Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kanterach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów środa 14 listopada 1934 Nr. 314 ABC

„Czarny dzień" giełdy warszawskiej

Akcje B-ku Polskiego, listy kredytowe, pożyczka stabilizacyjna, — spadają

WARSZAWA, 13. 11. (Tel. wł. G.). Na giełdzie warszawskiej nastąpił dziś dalszy **ostry spadek kursu długoterminowych papierów wartościowych.** Pożyczka stabilizacyjna zatrzymała się na kursie 64 zł., co w porównaniu z notowaniem wczorajszem oznacza **spadek o 5 proc.** Podaż obligacji tej pożyczki była wielka przy braku odbiorców. Spadek pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie warszawskiej wywołał **zainteresowanie w amerykańskich sferach giełdowych**, które zwróciły się do Warszawy z zapytaniem o przyczyny gwałtownej baissy. **Jednocześnie nastąpił spadek akcyj Banku Polskiego i listów kredytowych ziemskich.** Akcje Banku Polskiego oddawano po 89.5, 7 proc. dolarowe listy ziemskie po 43. 4.5 proc. ziemskie złotowe po 47 zł., a 4 proc. ziemskie po 39 zł.

Dzień dzisiejszy uważany jest w kołach giełdowych **za czarny dzień giełdy warszawskiej. Straty kulisy giełdowej w ciągu ostatnich kilkunastu dni szacuje się na kilka miljonów złotych.** Nerwowy nastrój na giełdzie podnieca ny jest okolicznością, iż dotąd faktycznie **nieznane są przyczyny gwałtownego spadku kursu papierów wartościowych.** Przypisywanie baissy wyłącznie załamaniu zwyżkowej gry spekulacyjnej uważane jest za nieprzekonywujące. W niektórych kołach przyczynę spadku kursu widzą w dekretach oddłużeniowych i emisji papierów wartościowych na spłatę długów rolniczych. Zdaniem sfer bankowych emisja tych papierów musi spowodować osłabienie kursu papierów dotychczasowych.

Generalna czystka w całym BB.

Starostowie sanują prowincjonalną sanację

WARSZAWA, 13. 11. (Tel. wł. G.). Władze kierownicze BB. w Warszawie rozesłały do swoich mężów zaufania na prowincji **polecenie dokonania szybkiej i generalnej czystki w lokalnych organizacjach BB.** Mężowie zaufania, którymi na prowincji są przeważnie starostowie, **rozwiązują wskutek tego polecenia w wielu powiatach byłej Kongresówki, Kresów i Małopolski rady grodzkie i powiatowe BB.**, powołując na ich miejsce **nowe rady złożone z ludzi, którzy dotychczas trzymali się zdala od polityki.**

Odbywają się specjalne konferencje w starostwach, na których poszczególnym obywatelom proponuje się czynny udział w BB., a kto zna stosunki prowincjonalne ten wie, że uchylanie się od przyjęcia takiej propozycji jest dla wielu trudne.

Na tle tych zmian mnożą się na prowincji zatargi. Ostatnio wynikł on w powiecie święciańskim i żółkiewskim. — Czystka odbywa się również i w Warszawie przyczem w jednym z okręgów dotknęła ona około 60 proc. członków BB. Skreślonym z listy wolno składać podania o ponowne przyjęcie do organizacji.

Tylko drobne sprawy omawiano

na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów

WARSZAWA, 13. 11. (Tel. wł. G.). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów poświęcone omówieniu pewnych projektów ustawodawczych, które mają być wniesione w najbliższym czasie na sesję sejmową. **Porządek dzienny tego posiedzenia składał się z kilkunastu punktów. Omawiano przeważnie projekty ustaw ratyfikujących różne konwencje międzynarodowe.** Ponadto załatwiono parę drobnych spraw bieżących.

Nie omawiano jeszcze przewidzianych w nowym preliminarzu budżetowym ustaw podatkowych, między innemi ustawy dotyczącej daniny szkolnej. Nie omawiano również projektu zmian w obecnej ustawie o ubezpieczeniach społecznych. **We wszystkich tych sprawach nie zostały jeszcze zakończone prace przygotowawcze w poszczególnych ministerstwach, które zajęte są** obecnie szczegółowem opracowywaniem regulaminu zasadniczego, uchwalonego przez Radę Ministrów przy redagowaniu nowego preliminarza budżetowego.

Skandal w sferach teatralnych Warszawy

ZASP wykluczył ze Związku wybitnego artystę — Jaracza

WARSZAWA, 13. 11. (Tel. wł. G.). Wielkie poruszenie w tutejszych sferach artystycznych a także wśród szerokiej publiczności wywołała **wiadomość o wykluczeniu przez Związek Artystów Scen Polskich znakomitego artysty Stefana Jaracza z członków Z.A.S.P., przyczem zaznaczono, że dzieje się to w drodze dyscyplinarnej za działalność szkodę artystów scen polskich.**

Krok Związku łączy się ze sprawą, która powstała przy otwarciu przez Jaracza „Teatru Aktora". Uprzedził on wtedy Z.A.S.P., że ze względu na ciężką sytuację teatrów warszawskich nie może aktorom zagwarantować minimum wynoszącego 10 zł. choćby nawet cała rola polegała na 3 słowach. Jaracz wskutek tego nie podpisał konwencji związkowej i Z.A.S.P. uciekł się do represji.

Sytuacja jest zupełnie absurdalna, gdyż aktorzy zatrudnieni przez Jaracza rekrutują się z bezrobotnych i z wielką **radością powitali pracę w teatrze tak wybitnego artysty.** Z. A. S. P. broni ich praw przeciw nim samym i odważa się jeszcze oskarżać Jaracza o szkodliwą działalność. —

Katastrofa lotnicza

WARSZAWA, 13. 11. (Tel. wł. G.). Za Okęciem pod Warszawą zdarzyła się **katastrofa samolotu wojskowego I pułku lotniczego.** Samolot pilotowany przez podporucznika Marcinkowskiego, który odbywał lot treningowy, **lądował przymusowo na terenie zagrody wiejskiej i uległ rozbiciu.** Rannego pilota przewieziono do szpitala w Warszawie. Zniszczony samolot zabezpieczono na miejscu.

—0—

Odprężenie na U. J.

Kraków, 14 listopada.

Sytuacja na U. J. w dniu dzisiejszym uległa pewnemu odprężeniu. Delegacja młodzieży narodowej **interweniowała u rektora Maziarskiego** w kierunku uwolnienia studentów, którzy zostali przez policję w dniu wczorajszym aresztowani.

Na skutek interwencji rektora, **5 studentów zostało uwolnionych**, a 4 jeszcze przebywa w aresztach.

Mieczyki wolno nosić

Kraków, 14 listopada.

Poraz niewiadomo który wolność noszenia mieczyków stwierdził sąd Rzplitej, w danym wypadku krakowski, uwalniając na rozprawie odwoławczej studentów U. J. Jacka Dziewońskiego i Teodora Kocwę od grzywny orzeczonej nakazem karnym starostwa myślenickiego i **znosząc konfiskatę mieczyków Chrobrego.** Nadto Jacka Dziewońskiego uwolnił sąd od grzywny 100 zł. za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach.

MEKSYK 13. 11. (PAT) W czasie zaburzeń w stanie Laxala wojska rządowe **zastrzeliły 5 powstańców wśród nich gen. Garzia, a do niewoli wzięły 7 jeńców.**

=X=

Odezwa ks. Metropolity Krakowskiego w sprawie święta młodzieży

W niedzielę, 18 bm., cała Polska katolicka obchodzić będzie uroczystość **św. Stanisława Kostki**, patrona Młodzieży Polskiej. W związku z tem ks. Arcybiskup Metropolita Krakowski, dr. A. S. Sapieha wydał do duchowieństwa i wiernych archidiecezji odezwę, w której pisze m. inn.:

„Jaką jest młodzież, taką będzie przyszłość naszego Narodu i naszego Państwa. Dlatego z troską spoirzeć musimy na ogromne wysiłki wrogich mocy by ją oderwać od Boga, wyrwać z pod opieki Kościoła św., zarazić materializmem i bolszewizmem, rzucić na pastwę rozpętanych namiętności i chęci używania.

Dopomóżmy jej w zbożnych poczynaniach dla odrodzenia moralnego Polski przez młodzież, popierajmy naszą organizację aby te szeregi dziesięciokrotnie się pomnożyły. Śpieszmy również z pomocą materjalną, tak potrzebną katolickim organizacjom, które dziś mogą liczyć tylko na pomoc katolickiego społeczeństwa".

Odezwa została odczytana z ambony w niedzielę 11 bm. we wszystkich kościołach Archidiecezji. (KAP).

Dyrektorzy Żyrardowa złożą kaucję

WARSZAWA, 13. 11. (Tel. wł. G.). Podobno rodzinom aresztowanych dyrektorów Żyrardowa Vermerscha i Caena, po długich staraniach **udało się uzyskać pomoc od Boussaca na złożenie kaucji za obu aresztowanych.** Jak wiadomo, kaucja za Vermerscha wynosić ma 3 miliony zł., a za Caena 200 tys. zł. Dziś w gabinecie sędziego śledczego Demanta ma odbyć się konferencja obrońców dyrektorów Żyrardowa w sprawie kaucji.

NAUCZ CZYTAĆ W TYM MIESIĄCU PRZYNAJMNIEJ JEDNEGO ANALFABETĘ!

Echa konferencji Edena z Ribbentroppem

PARYŻ, 13. 11. (PAT). Aczkolwiek komunikat wydany po wczorajszej rozmowie min. Edena z Ribbentroppem nie przyniósł żadnych wyjaśnień, cała prasa dzisiejsza z wyjątkiem „Figaro" nie wątpi, że jesteśmy obecnie świadkami wykonania szerokiego planu Berlina, zmierzającego do uzyskania legalizacji przez mocarstwa dozbrojenia Niemiec, co umożliwiłoby im powrót do koncertu międzynarodowego przed stworzeniem Ligi wzajemnej pomocy.

Nadużycia na sumę 100 milj. franków

ROUEN. 13. 11. (PAT) Postawiono tu w stan oskarżenia o nadużycia i korupcję 5 osób, w tej liczbie dyrektora i kasjerkę urzędu robót publicznych w Rouen. Prasa przypomina, że w ciągu ostatnich 10 lat popełniono tam nadużycia na szkodę skarbu państwa na 100 miljonów franków.

Kryzys rządowy w Egipcie został zlikwidowany

LONDYN, 13. 11. (PAT). Trwający od trzech tygodni kryzys rządowy w Egipcie, został ostatecznie zlikwidowany. Za poradą swego szefa gabinetu, Ziwera Paszy, król Fuad powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Nessimowi Paszy, godząc się częściowo na wysunięte przez niego żądania. Nessim Pasza jest zwolennikiem współpracy z Brytanją oraz zwolennikiem współdziałania z egipską partją opozycyjną Wafd.

Przemówienia parlamentarne wolne od cenzury

MADRYT. 13. 11. (PAT). Rada Ministrów zatwierdziła niektóre zarządzenia władz katalońskich. W szczególności chodzi tu o zniesienie cenzury prasowej narazie tylko w stosunku do sprawozdań parlamentarnych. Zarządzenie to umożliwi opozycjonistom powrót do parlamentu.

Afera szpiegowska w Rumunji

BUKARESZT. 13. 11. (PAT) Dziennik Lupta donosi, o aresztowaniu dwóch fotografów z dep. lotnictwa w związku ze zniknięciem bardzo ważnych fotografij. Dziennik donosi, że część skradzionych dokumentów została wysłana do Niemiec. Podobno chodzi tu o bardzo szeroko rozgałęzioną organizację szpiegowską.

7.500 funtów prochu wyleciało w powietrze

SAN FRANCISCO. 13. 11. (PAT). W kopalni na wyspie Catalina na Archipelagu Salomona eksplodowało 7.500 funtów prochu podczas przeładowywania z blaszanek do worków. 6 robotników poniosło śmierć, dwóch odniosło ciężkie rany. Jeden z robotników, na którym zapaliło się ubranie, zdołał się uratować skacząc do morza.

Wzrost bezrobocia

WARSZAWA. 13. 11. (PAT). Stan bezrobocia na dzień 10 bm. według danych biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, wynosił na terenie całej Polski 302.326 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.525 osób.

Tyfus i czerwonka szerzą się w Polsce

WARSZAWA. 13. 11. (Tel. wł. G.). Liczba zachorowań na dur brzuszny i czerwonkę mimo nastania pory chłodów, utrzymuje się jeszcze na wysokim poziomie. Według sprawozdań wojewódzkich urzędów zdrowia w całej Polsce zanotowano w ciągu ub. tygodnia sprawozdawczego 791 wypadków duru brzusznego i 821 zachorowań na czerwonkę.

Celem Rzeszy jest i będzie Anschluss

Doumergue o polityce zagranicznej Francji

PARYŻ 13. 11. (PAT) B. premjer Doumergue udzielił wywiadu przedstawicielowi L'Ordre, któremu oświadczył: „Wybór mego następcy był już postanowiony. Stało się to jeszcze przed strasznym zamachem marsylskim. Zdecydowany byłem ustąpić. Złożyłem ofiarę ze swych ostatnich sił. Sposób postępowania ze mną, codzienne i podstępne zjadliwe ataki nie podobały mi się."

Mówiąc o polityce zagranicznej, Doumergue zaznaczył, iż pomimo manifestacji nad Renem, głównym celem Rzeszy jest i będzie Anschluss. Tam jest istotne niebezpieczeństwo. Niemcy niczego się nie wyrzekły. Czekają na Austrję, a później na Europę.

Zakaz manifestacyj i pochodów we Francji

PARYŻ. 13. 11. (PAT). Rada gabinetowa, a następnie rada ministrów zatwierdziły treść deklaracji rządowej, która odczytana będzie popoł. w parlamencie. Marsz. Petain mianowany został członkiem Najwyższej Rady Obrony Narodowej, oraz komitetu, którego zadaniem jest koordynacja obrony narodwej. W czasie posiedzenia rady ministrów postanowiono zakazać aż do odwołania wszelkich pochodów i manifestacyj publicznych. Rząd domagać się będzie aby wszystkie posiedzenia Izby poświęcone były odtąd wyłącznie uchwalaniu budżetu, którą to konieczność przedstawi w swem exposé minister finansów.

Protest „Osservatore Romano"

przeciw barbarzyńskim masakrom hiszpańskim

MIASTO WATYKAŃSKIE 13. 11. (KAP) W specjalnym artykule naczelnym podnosi ostatnio „Osservatore Romano" w imię ludzkości gwałtowny protest przeciwko niedawnym masakrom hiszpańskim, w których zginęło okrutnie umęczonych trzydziestu pięciu kapłanów. Zbrodnie te nie mają odpowiednika nawet w rewolucji francuskiej, podczas której nie palono jej ofiar ani nie profanowano ich ciał przez wystawianie na sprzedaż z uragliwemi napisami. Jeżeli liczba ofiar hiszpańskich jest mniejsza od liczby ofiar rewolucji francuskiej, to fakt ten nie zależał od pragnień i woli oprawców.

Nigdy, tak jak obecnie, świat cywilizowany nie okazywał takiej apatji wobec potworności, poniżających godność ludzką i uchybiających jej w najwyższym stopniu. Krew niewinnych wzrusza go co najwyżej wtedy, gdy zbrodnia wchodzi w orbitę jego zainteresowań politycznych, jak to było z wypadkami w Wiedniu i Marsylji, ale w Asturji zlynczowano przecież tylko nieznanych księży... Odpowiedzialność za masakry w Hiszpanji ponoszą nie nihiliści i anarchiści, lecz wybitni politycy i partje, liczące się ze swemi przyszłemi zamierzeniami dojścia do władzy.

Kończąc swój artykuł „Osservatore Romano" zauważa, że często nadużywane chwalebne miano męczenników słusznie mogłoby być zastosowane do kapłanów hiszpańskich, prześladowanych dlatego tylko, że są wierzącymi, że są sługami ołtarza, i że padali bez drżenia, przebaczając swym oprawcom i przemilczając ich imiona.

Kardynał Prymas Hlond u Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE 13. 11. (KAP) Wczoraj Ojciec św. przyjął na audjencji Ks. Kardynała Augusta Hlonda, z którym rozmawiał w ciągu półtorej godziny. Papież zastanawiał się nad sytuacją ogólną, nie szczędząc życzliwych słów pod adresem Polski, a wspominając wczorajszą rocznicę odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości, życzył jej pomyślności. Ks. Kardynał Hlond opowiadał Ojcu św. m. in. o swoich wrażeniach z Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires. Nawiązując do tego, Pius XI ponownie wyraził Swe zadowolenie z obchodu tak uroczystego, tak budującego i tak owocnego w następstwa dla dusz. Następnie Papież z wielkiem uznaniem wspomniał o pracach zgromadzenia Salezjanów w Ameryce Południowej i kończąc audjencję błogosławił Ks. Kardynałowi, jego archidiecezjom i całej Polsce w słowach pełnych ojcowskiego umiłowania naszego kraju.

Ks. Kardynał Prymas Hlond pozostaje we Włoszech do 19 listopada. W nadchodzący piątek uda się aeroplanem do Cagliari na Sardynji, gdzie przewodniczyć będzie uroczystościom salezjańskim. Po powrocie do Rzymu dokona w niedzielę koronacji obrazu Matki Boskiej Pokoju.

Nabożeństwo z okazji Odzyskania Niepodległości

MIASTO WATYKAŃSKIE, 13. 11. (KAP). Wczoraj, w 16 rocznicę odzyskania niepodległości, w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie JE. Ks. Biskup Ignacy Dubowski odprawił w asyście alumnów Kolegjum Polskiego uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prał. Janasik.

—×—

Nowe rewizje w mieszkaniach b. członków O.N.R.

Aresztowano 12 osób

WARSZAWA. 13. 11. (Tel. wł. G.). W dniu dzisiejszym w nocy w Warszawie policja przeprowadziła cały szereg niespodziewanych rewizyj w mieszkaniach członków byłego O. N. R. Wykryto liczne materjały obciążające, a nadto kilka tysięcy egz. pisma „Nowa Sztafeta" nr. 8 i większą ilość ulotek przeciw Żydom. Znaleziono również w czasie rewizji wykaz prenumeratorów południowej dzielnicy Warszawy. W związku z rewizją aresztowano 12 osób, w tem 9 studentów, 1 mechanika, 1 handlowca i 1 osobnika, którego nazwiska nie zdołano ustalić. Wśród aresztowanych studentów znajduje się współpracownik popołudniowego pisma warszawskiego.

Do niektórych aresztowanych zastosowany będzie izolacyjny obóz w Berezie Kartuzkiej, inni zaś będą odpowiadać przed sądem za rozpowszechnianie i przechowywanie nielegalnych pism.

Konfiskaty

Ostatni komunikat Katolickiej Agencji Prasowej został skonfiskowany za notatkę na temat projektu nowego prawa małżeńskiego.

Konfiskacie uległa również „Gazeta Warszawska" z dn. 13 bm. za kilka ustępów z artykułu p.t. „Tak jest, i z wojska", omawiającego sprawę usunięcia żydów i z wojska.

Frank szwajcarski spada

WARSZAWA. 13. 11. (PAT). Najważniejszem zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych było osłabienie franka szwajcarskiego. Dolar utrzymał się z lekką tendencją zwyżkową, natomiast funt miał wyraźną tendencję zwyżkową: dewiza na Londyn wzrosła w Warszawie z 26.54 na 26.59, w Zurychu wynosiła 15.34½ wobec 15.34, w Paryżu 75.85 wobec 75.83 przy wczorajszem zamknięciu. Późniejsze notowania londyńskie wskazują, że funt wzrasta w dalszym ciągu.

Pewne osłabienie, choć nie na wszystkich giełdach, wskazuje dewiza belgijska: w Warszawie spadła z 23.72 do 23.40. Waluta belgijska jest jedyną, która wykazała osłabienie w Zurychu, gdy wszystkie inne dewizy zniżkowały.

Strajk włoski w Wieliczce

Donoszą nam z Wieliczki: Wobec faktu, że pertraktacje między Dyr. Monopolu Solnego a górnikami prowadzone w Warszawie nie przyniosły żadnego rezultatu, Ministerstwo Skarbu ujęło w swe ręce inicjatywę zlikwidowania zatargu o wysokość płac. Zwołano konferencję na 9 bm. Jeżeli Dyr. Monopolu nie odwoła ogłoszonej obniżki, liczą się tu z wybuchem włoskiego strajku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. WŁODZIMIERZ JULJAN KOMARZEWSKI

em. st. komisarz Zarz. miej. m. Lwowa, zasnął w Panu w 62 r. życia, osieracając żonę Elżbietę z Kniasznerów, wychowanicę Marję i rodzinę.

Odszedł od nas przedwcześnie człowiek niezłomnych zasad narodowych i gorący wyznawca etyki chrześcijańskiej, stanowiący piękny typ patrjoty. Pracy społecznej i obywatelskiej poświęcił całe swe życie, był członkiem założycielem Związku Urz. Gminy, długoletnim członkiem Sokoła-Macierzy. W pamiętnym r. 1918 z bronią w ręku trwał na 3-cim odcinku, odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami. Dla ludzi miał bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność. Głodnych karmił, nagich odziewał — bliźnich kochał. Szlachetny i prawy, nie znał brzemienia krzywdy ludzkiej i nie załamał się w obliczu przeciwności losu.

Cześć Jego zacnej pamięci!

* *

Pogrzeb odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 3.30 z Archikatedry Ormiańskiej na cmentarz Łyczakowski. Nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano. (x)

Zbrojenia niemieckie

Przed kilku tygodniami wyszły prawie równocześnie dwie angielskie książki, poświęcone jednemu i temu samemu przedmiotowi. Tytuły mówią za siebie: **„Hitler zbroi się nanowo"** i **„Tajne zbrojenia Niemiec"**. Pierwsza książka ma podtytuł: „zdemaskowanie niemieckich planów wojennych" i zawiera artykuły, wzięte z różnych źródeł, a zestawione przez Dorotę Woodman. Przedmowę napisał hr. Listowel. Autorem drugiego dzieła jest Dr. Helmut Klotz, rdzenny Niemiec.

Nie są to też wydawnictwa antyniemieckie, lecz antyhitlerowskie. Dr. Klotz powołuje się na swój patrjotyzm. Powodował się zarówno miłością Niemiec, jak miłością Europy i całego świata. Jeden i drugi motyw kazał mu zrobić wszystko, co w jego mocy, aby odwrócić katastrofę, wiszącą nad cywilizacją.

Już z większemi zastrzeżeniami trzeba traktować drugą książkę. Zarówno lord Listowel jak Dorota Woodman dochodzą ze stanu faktycznego, który jest tu trafnie przedstawiony, do zupełnie fałszywego wniosku: Wzniecenia wojny przez Niemcy można zapobiec „nie przez ekspedycję karną", lecz jedynie przez rewizję traktatu wersalskiego. Przecież mieści on w artykule 19 wyraźne stwierdzenie tej możliwości, idzie tylko o zgodę wszystkich sygnatarjuszów. Do zbrojeń popchnęło Niemców poniżenie, jakie ich spotkało w traktacie. Rewizja na ich korzyść uleczyłaby ich z tego gorzkiego uczucia i odwróciłaby wojnę od wetową.

Rozumowanie z gruntu fałszywe. Zmusiło ono do zabrania głosu największego publicysty angielskiego Wickhama Steeda, który stwierdził, że owe ustępstwa terytorjalne, któreby trzeba poczynić Niemcom przy ewentualnej rewizji traktatu, musiałyby obejmować Austrję, Niemiecką Szwajcarję, Alzację, Lotaryngję, Luksemburg, Francuską Flandrję, Belgję, wogóle „trzydzieści pięć miljonów rzekomych Niemców, mieszkających dziś poza granicami Trzeciej Rzeszy".

Warto zaznaczyć, że Polska jest przemilczana. Steed nie uczynił tego przez nieświadomość czy przez lekceważenie, jest przecież wybitnym znawcą spraw Europy wschodniej. Widocznie wziął dosłownie układ polsko-niemiecki i wytworzoną obecnie sytuację polityczną... Takie wrażenie wywołuje niefortunny flirt, jaki dziś prowadzi nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Kto jednak patrzy dalej w przyszłość, wie, że **Drang nach Osten** tak łatwo nie ustanie i wszelkie inne zdobycze Niemiec byłyby wstępem do rozszerzenia się na korzyść Polski. Steed nie chciał jej wymienić ze względu na jej ostatnie posunięcia polityczne. Lecz niewątpliwie przypada na nią coś z wymienionych trzydziestu pięciu miljonów „Niemców".

Wróćmy jednak do treści obu książek. Dają one razem straszliwy obraz. Hasłem Niemiec jest dziś wojna zaskoczenia, jaką mogłoby prowadzić przeciw drugiemu jakieś barbarzyńskie plemię. Lecz „robi to różnicę, czy nagły atak wykonają ludzie zbrojni w oszczepy i ubrani w skóry, czy kilkaset aeroplanów p. Goeringa, z których każdy zrzuci półtrzeciej tony gazu zatrutego i zarazków chorobowych na nic nie podejrzewających ludzi i na spokojną naturę, ażeby zniszczyć wszelkie życie od nowonarodzonego niemowlęcia i czcigodnego starca do ostatniego kwiatka na ostatniem polu" (Dr. Klotz).

Z początkiem maja br. flota powietrzna Niemiec liczyła 2000 maszyn, z rezerwą conajmniej 5000 motorów. Nadto urządzenia fabryczne pozwalają produkować miesięcznie 3000 nowych aeroplanów i 10.000 motorów. Zupełnie podobnie ma się rzecz z środkami mechanicznego transportu, z tankami i artylerją. Nawet flota nie zasługuje bynajmniej na lekceważenie. Dniem i nocą produkuje się gazy trujące różnego rodzaju i kultury bakteryj. Wogóle cały przemysł wojenny funkcjonuje w chwili obecnej lepiej niż za czasu wielkiej wojny.

Równocześnie ćwiczą się miljony ludzi młodych i w sile wieku w obsłudze tego piekielnego aparatu. Działa też propaganda, system szkolny, literatura, sztuka, zwracają ustawicznie myśl narodu ku wojnie — nie już odwetowej, ale nowej wojnie o supremację w świecie, o utworzenie olbrzymiego państwa germańskiego, któreby „mniej wartościowym narodom" narzuciło swą wolę i traktowało je jako wasali.

Wobec takiego stanu rzeczy trudno pogodnie spoglądać w przyszłość. Przedewszystkiem trzeba, ażeby wszyscy znali prawdę — i z tego powodu książki w rodzaju dwóch omówionych mają wartość — bez względu na to, w jakiej tendencji je pisano. Bagatelizowanie czy to przygotowań czy nastrojów niemieckich jest grzechem przeciw Duchowi Świętemu, który oświeca ludzkie umysły.

Dalszą koniecznością byłoby wytworzenia w świecie odpowiedniego nastroju. Nawet największy fanatyk wojny nie odważyłby się jej wszcząć, gdyby wiedział, że będzie zupełnie odosobniony.

Z tego to względu jest szkodliwa obecna polityka zagraniczna Polski.

W. T.

Analfabetyzm w Małopolsce

Gdzie Towarzystwo Szkoły Ludowej?

Na całym obszarze Polski zakipiało. **Jakiś ożywczy ruch się wzmaga. Największe polskie organizacje społeczne rozpoczęły walkę z analfabetyzmem metodą nauczania jednostkowego. Każdy światły członek stowarzyszenia bierącego udział w akcji ma obowiązek wyszukać sobie analfabetę i w cztery oczy nauczyć go czytać.**

Ten ochotniczy ruch oświatowy popierają, i słusznie, władze państwowe, a patronują mu wydawcy i dziennikarze. **Inicjatywa wyszła z Polskiej Macierzy Szkolnej**, która, jak zawsze, czujna na potrzeby oświatowo-kulturalne, nie zasklepia się w żadnych stałych formach, lecz nieustannie szuka nowych dróg i sposobów oddziaływania oświatowego. Inicjatywę Macierzy przyjęły najpoważniejsze polskie zrzeszenia społeczne. Wydawcy i dziennikarze postanowili czynnie współdziałać z tymi wszystkimi, którzy ilość nieczytelnych chcą doprowadzić do poziomu godnego Polski, jako zachodnio-europejskiego państwa.

Na obszarze 4-ech województw południowych wiele jest do zrobienia. Według ogłoszonego spisu mamy wśród **dorastających i dorosłych obywateli województwa krakowskiego 19.4 proc. analfabetów, w województwie lwowskiem 29.2 proc., w tarnopolskiem 39.3 proc. i w stanisławowskiem 46 proc. analfabetów.** A więc roboty jest bardzo dużo i zwlekać z nią już dłużej nie należy.

Jak wspomnieliśmy, **metodę nauczania jednostkowego** jako formę bezpośredniej pracy kulturalnej swoich światłych członków wprowadziły już najpoważniejsze polskie stowarzyszenia społeczne. **Naprożno w wykazie tych stowarzyszeń szukamy T-wa Szkoły Ludowej.** Szeroki, choćby niedość fachowy ruch oświatowy wolnych, a ofiarnych ludzi w T.S.L. zamiera. Są jeszcze członkowie płacący wkładki, lecz w robocie oświatowej nie widać ich tak, jak to było dawniej.

To się musi zmienić. **Pragniemy widzieć nasze TSL. tętniące żywą robotą członków.** Trzeba zacząć natychmiast w tym pierwszym „miesiącu walki z analfabetyzmem książkowym". **Pozycja kursów dla analfabetów w sprawozdaniach TSL. przedstawia się więcej niż skromnie.** Zastosowanie metody nauczania jednostkowego członków otwiera nowe horyzonty. Metodą „w cztery oczy", „jeden na jednego", — tysiące członków TSL. dokonają cudu.

Wynagrodzenie za propagandę Pożyczki Narodowej

Klub Narodowy zgłosił w Sejmie następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd, aby złożył Sejmowi sprawozdanie z wykonania przez ministra skarbu artykułu 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej (Dz. Ust. R. P. Nr. 67, poz. 503) z szczegółowym wykazem sum użytych na wynagrodzenie pieniężne i osób, które te wynagrodzenia otrzymały.

Uzasadnienie

W art. 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z. dnia 5 września 1931 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej minister skarbu został upoważniony do pokrywania z wpływów tej pożyczki kosztów, związanych z jej emisją.

Termin wpłacania rat pożyczki już minął — ogłoszone zostały już ogólne wyniki oraz cyfrowy udział w pożyczce różnych grup gospodarczych i zawodów. Wiadomo także, że wpływy z pożyczki obracane są na pokrycie deficytów budżetowych w latach 1933-1934 i 1934-35.

Opinja publiczna poruszona została wiadomościami o przyznaniu przez p. ministra skarbu wysokich wynagrodzeń pieniężnych osobom, które były czynne przy organizacji i propagandzie pożyczki. Różnym urzędnikom skarbowym, wśród nich i wyższym urzędnikom ministerstwa skarbu, przyznano wynagrodzenia, przekraczające znaczne sumy, subskrybowane przez nich na pożyczkę.

W tym stanie rzeczy Sejm, jako władza kontrolująca, powinien być poinformowany o kosztach emisji pożyczki i to jest celem niniejszego wniosku.

Warszawa, dnia 6 listopada 1934 r.

Wnioskodawcy.

Echa dnia

Poseł Lewicki zapowiada wojnę z Polakami

„Diło" z 12 bm. przynosi dokończenie mowy sejmowej dr. Dmytra Lewickiego, który zajął się jeszcze raz deklaracją min. Becka w Genewie. Ciekawe są ustępy następujące:

„Zagraniczna prasa donosiła a w kraju nie ukazało się żadne zaprzeczenie, iż oświadczenie p. ministra Becka znalazło się na posiedzeniu Ligi Narodów **na podstawie porozumienia się z Litwinowem**, żeby **wspólnie** nie dopuścić na terenie Ligi do możliwych skarg specjalnie Ukraińców, żyjących w Polsce i na Sowieckiej Ukrainie".

Opowiadanie zupełnie nieprawdopodobne, ale pos. Lewickiemu potrzebne, aby w dalszym ciągu swojej mowy przestrzec Polskę przed przymierzem antyukraińskiem z Rosją, a wreszcie powiedzieć:

„Ukraiński naród, widząc, co dzieje się na Sowieckiej Ukrainie, gdzie wyniszcza się głodem fizycznie dosłownie miljony ukraińskiej ludności, w swoim ciężkim bolu **jest gotowy i nie pożałuje swojej krwi, żeby zrzucić z siebie nienawistne rosyjsko-sowieckie jarzmo i zdobyć swoją własną państwowość.** — Chcielibyśmy i chcemy stać się Piemontem ukraińskiej państwowej myśli i **nie zrzekając się nigdy idei pełnego samookreślenia się całego ukraińskiego narodu,** pracować **twórczo i konstruktywnie,** aby dopomóc naszym Braciom z Wielkiej Ukrainy zrzucić jak najprędzej to wrogie jarzmo. Myśleliśmy iż w interesie polskiego narodu jest sprawiedliwe unormowanie ukraińskiej sprawy, bez załatwienia której nie może być pokoju we Wschodniej Europie".

Powiemy tu prosto z mostu: nie można pogodzić zamiarów tworzenia ukraińskiego państwa nad Dnieprem w oparciu o naród polski, a równocześnie zamierzać oderwać wschodnie ziemie od państwa polskiego i walczyć z narodem polskim permanentnie i wewnątrz tego państwa i zagranicą.

P. Lewicki zdaje sobie sprawę z tego dylematu, a ponieważ nie widzi dla swojego narodu wyjścia z tej sytuacji, usiłuje zwalić winę na Polaków:

„Jak udowodniłem wyżej, polska myśl państwowa — bodaj w praktyce — nie rozumie tej wielkiej historycznej misji, jaką wypełnić ma ukraiński naród na ziemiach polskiego państwa. Ludzi siebie nadzieją, iż może uda się jeszcze wynarodowić ukraiński naród i nasze narodowe terytorjum udostępnić dla swojej narodowej ekspanzji. Ta wiwisekcja na żywym organizmie ukraińskiego narodu trwa już całych piętnaście lat i może przynieść obu narodom nieobliczalne przykre następstwa. **Oświadczamy wyraźnie, iż wydaną nam przez panów eksperymentatorów wojnę przyjmujemy.** Walczyć będziemy w granicach legalnych, lecz bez kompromisów, o pełne prawa naszego narodowego życia, które chcemy budować własnemi siłami".

No, jest tu parę nieścisłości. Przedewszystkiem naród polski nie może mieć zrozumienia i współczucia dla misji oderwania od państwa polskiego jakichkolwiek ziem. To chyba jasne. Co zaś do tej piętnastoletniej walki, to właśnie „ukraińcy" walczą z państwem polskiem bez oglądania się na **granice legalności;** państwo zaś stosuje **tylko środki policyjne.** Mówimy to z całą świadomością. „Ukraińcy" zaś niech się nie łudzą: niech tylko porównają swój los w Polsce z losem Rusinów w Rumunji, lub Słoweńców we Włoszech, lub Polaków w Niemczech i na Łotwie. Można zresztą rozszerzyć krąg porównań i na Sowiety.

Walcząc o Lwów — stracili Kijów

Tak twierdzi w „Gazecie Polskiej" nieuprzedzony chyba w stosunku do „ukraińców" publicysta p. Aleksander Kawałkowski. Ustala on że polityczne kierownictwo „ukraińskie" w b. Galicji w roku 1918 orjentowało się nawet nie na niepodległą Ukrainę, lecz na Austrję.

W październiku roku 1918:

Prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej z dr. Petruszewiczem na

czele rozwija w Wiedniu lojalne, choć rozpaczliwe zabiegi u prezesa rady ministrów, dr. Lamascha w sprawie uzyskania decyzji o wyodrębnieniu Galicji Wschodniej i przekazania ukraińcom władzy we Lwowie i na prowincji. Dnia 31 października zabiegi te zostają uwieńczone **uchwałą gabinetu austrjackiego o oddaniu w ręce ukraińskie administracji terytorjalnej, pocztowej i kolejowej w powiatach, w których są w większości.**

Nim ta decyzja doszła do Lwowa zwykłą drogą biurokratyczną, „ukraińcy" wprowadzili ją w życie na podstawie porozumienia z wojskowemi władzami austrjackiemi. P. Kawałkowski nic wprawdzie o tem nie wspomina, ale za to pisze:

Ogłoszone dotychczas źródła ukraińskie upoważniają do twierdzenia, że w łonie Ukraińskiej Rady Narodowej nie zastanawiano się w tym czasie nad całokształtem zagadnienia ukraińskiego i że nie rozważano z tego punktu widzenia wszystkich następstw wojennej w stosunku do Polski decyzji. **I to pomimo, że we Lwowie były już wówczas wiadomości o ciężkiem położeniu Skoropadskiego, którego utrzymywały przy władzy w Kijowie jedynie bagnety niemieckie.**

Galicyjskich przywódców „ukraińskich" Kijów wtedy nie interesował.

Interesował ich Lwów i wojna z Polską.

Nie pomyśleli o tem, że wstępując na drogę gwałtu we Lwowie, wypowiadają **wojnę także Polakom z Warszawy, Krakowa i Poznania, a zatem skazują się na klęskę choćby w wyniku polskiej przewagi liczebnej, o ile nie brać pod uwagę olbrzymiej siły dynamicznej polskiego ruchu wyzwoleńczego.**

Szkoda, że p. Kawałkowski nie wspomniał o tem, iż przywódcy „ukraińscy" we Lwowie tak sobie cenili Lwów nad Kijów, iż właśnie z Kijowa ściągali posiłki pod Lwów. Toć to od **strony Brzuchowic zdobywał Lwów nie kto inny, lecz naddnieprzański ataman Dołud. On też urządził rzeź polskiej ludności cywilnej na Zamarstynowie.** A sam główny ataman naddnieprzański, późniejszy sprzymierzeniec polski, Szymon Petlura, też był pod Lwowem. A więc nietylko galicyjscy Ukraińcy, nietylko. I dlatego dzisiaj trzeba dmuchać na zimne, panie Kawałkowski.

R.

Największy Gaskończyk
u siebie w domu

Z chwilą upadku gabinetu prezydent Gaston Doumergue wraca w zacisze życia prywatnego, do swej ukochanej Gaskonji.

Posiadłość Doumergue'a, położona niedaleko Tuluzy, odznacza się malowniczem położeniem. Wśród rozległego, niemal dzikiego parku, stoi pałacyk, skromna budowla z ośmnastego wieku. Mieszczą się w nim cenne zbiory rzeźb, makat, obrazów i dzieł sztuki, — przeważnie pamiątki z pobytu prezydenta w zamorskich kolonjach.

Doumergue większą część dnia spędza w swym gabinecie, gdzie wzdłuż ścian ustawione są szafy z bogatą, ponad 10 tysięcy tomów liczącą bibljoteką.

Wolne chwile obraca na spacery po rozległym parku albo też idzie do swych gołebi i uli.

Pani Doumergue — 24-godzinna prezydentowa, jak ją nazywają, (gdyż Doumergue poślubił ją w przeddzień ustąpienia ze stanowiska prezydenta Republiki) — zajmuje się z zamiłowaniem ogrodnictwem i sadownictwem.

Oboje cieszą się niezwykłą sympatją i miłością całej okolicy.

88 półkolonji Nar. Organizacji Kobiet
we Wschodniej Małopolsce

I. Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie przedkłada ósmy rok z rzędu sprawozdanie z wyniku akcji półkolonji wakacyjnych dla zruszczonej polskiej dziatwy wiejskiej trzech województw Małopolski Wschodniej, przeprowadzonej zbiorowym wysiłkiem N.O.K. Lwowa oraz oddziałów pracujących na wspomnianym wyżej terenie.

Cel tego sprawozdania jest dwojaki: z jednej strony pragną inicjatorki złożyć plon swego wysiłku licznym swym Współpracownikom i Ofiarodawcom, jako wyraz gorącej wdzięczności i serdecznego podziękowania za użyczoną pomoc i poparcie tej akcji — z drugiej zaś zainteresować nią cały ogół polski a szczególnie polskie społeczeństwo Lwowa i Małopolski Wschodniej, by uzyskać dla niej wszechstronne poparcie, tak niezbędne dla należytego jej rozwoju.

Plon jaki przynosimy Wam w gorącej podzięce Zacni nasi Współpracownicy i Ofiarodawcy, **to 88 półkolonji, zorganizowanych w roku bieżącym w 26 powiatach Małopolski Wschodniej.** Z jedenastu półkolonji w roku pierwszym, pomnożony ośmiokrotnie w roku ósmym plon ten jest dorobkiem poważnym, jest dowodem żywotności i rozwoju tej akcji, jest świadectwem jej potrzeby i celowości — jest cyfrą pokaźną i wprost imponującą, przy uwzględnieniu dzisiejszych stosunków i trudności oraz braku wydatniejszej pomocy z zewnątrz, w dodatku jako czyn samodzielny N.O.K., poparty tylko ofiarnością patrjotycznych jednostek.

Ale cyfra 88 półkolonji daleką jest od tej, jakiej wymaga gwałtowna potrzeba wzmocnienia polskości tych Kresów, nietylko ze względu na niepowetowane straty w wielkim tysiącletnim dorobku kultury narodowej, ale przedewszystkiem dlatego, **że siła polskości na Kresach, jest jedyną, realną, i pewną siłą Państwa,** na której ono bez zastrzeżeń oprzeć się może. W tem znaczeniu akcja półkolonji, jako niezawodny, ośmioletniem doświadczeniem wypróbowany środek wprowadzenia z powrotem kultury polskiej do chat dwumilowej rzeszy tutejszego ludu polskiego, nabiera **pierwszorzędnego znaczenia** i musi być przez cały naród a przedewszystkiem przez polskie społeczeństwo kresowe należycie zrozumiana, doceniona i tak poparta, by liczba 88 tegorocznych półkolonji, pomnożona wielokrotnie do wysokości 3.600, t.j. do liczby odpowiadającej ilości wsi polsko - ruskich, w których ludność polska jest przeważnie mniejszością, zagrożoną wynarodowieniem, umożliwiła zorganizowanie w każdej z nich takiej półkolonji już w ciągu najbliższych wakacyj.

Nie chcąc powtarzać co roku, znanych już szczegółów naszej akcji — oddajemy głos czynnikom najbliższym, bo inicjatorom miejscowym i kierowniczkom półkolonji, cytując dosłownie najcharakterystyczniejsze wyjątki z ich korespondencji i sprawozdań, które przedstawiają prawdziwy i znamienny obraz dzisiejszych stosunków w Małopolsce Wschodniej, wykażą rozwój i ewolucję samej pracy, ideowe i fachowe wyrobienie kierowniczek — a w końcu będą najlepszym sprawdzianem jej rezultatów.

Oto wyjątek z listu jednego z Czcigodnych Księży inicjatorów półkolonji.

„Dotychczas było przekonanie, że Polaków tam prawie nie ma. Tymczasem po objęciu parafji w zeszłym roku, odwiedziłem wszystkich parafjan, wyszukałem sporo rodzin mieszanych, czy też polskich, biednych, wprost nędzarzy, wśród tych lasów w morzu ruskiem, które zupełnie zapomniały o swem polskiem pochodzeniu. Rozpacz ogarnęła mię, na myśl, że tylu już przepadło i ta reszta ginie. W szkole w obu wsiach było po jednej godzinie religji a dzieci nie miały wprost w czem przyjść do szkoły. Takich rodzin jest przeszło 30. Zacząłem jeździć po wsiach i jakoś do pierwszej spowiedzi przystąpiło 10 dzieci".

Ta półkolonja — to odbudowa serc małych i wielkich. Nie jestem w stanie wprost opisać dobra, jakie ona zdziała!

Myślę, że nawet lepiej byłoby urządzić ją w domu. W tej wsi panuje wprost nędza i głód. Gdyby Panie tak ofiarne, mogły znaleźć kilka sukienek starych i chłopięcych okryć dla dzieci i kilku szkolarzy! Nie mają w czem wyjść z domu. Takie rodziny Zborowskich, Stręcickich, Słabickich — to nędzarze!... Podając powyższe szczegóły polecam swoich biedaków".

Jako uzupełnienie przytoczonego listu Księdza Proboszcza — wyjątek z korespondencji ochroniarki z tej samej wioski:

„W niedzielę, dn. 24. VI. odbyło się otwarcie półkolonji. Miejscowość jest bardzo ładna — ale biedna. Po polsku nikt nie umie — tak, że żal patrzeć na te polskie dzieci, które przestają się czuć polakami. Nic dziwnego — dookoła rusini, kierownik szkoły rusin, uczy dzieci po rusku i rozmawia z niemi tylko po rusku. Ale już po dwu dniach widoczny postęp o tyle, że można się z niektóremi dziećmi po polsku rozmówić — no i garną się do języka polskiego i starają się nim władać. Pieśni polskich zupełnie nie znają ale teraz uczą się ich bardzo chętnie i śpiewają z zapałem. Mam zapisanych na półkolonję 45 dzieci.

A oto wyjątek z korespondencji ochroniarki z powiatu Kamioneckiego:

„Półkolonję rozpoczęłam 15. VII. Mieszkam na ganku — jest mi niewygodnie co prawda, ale się pogodziłam z losem. Najgorsze to — że gdy deszcz pada kapie mi na głowę. Dzieci mam około 60. Starsza młodzież przychodzi wieczorami, śpiewają, czytamy głośno, dziewczęta uczą się robót, chłopcy przepisują pieśni i deklamację. Muszę się pochwalić, że mam 4 analfabetów, którzy pilnie uczęszczają i chcą się koniecznie nauczyć czytać i pisać.

Druga korespondencja z powiatu Kamioneckiego:

„Jest to placówka ruska a raczej ukraińska, gdzie rozwija silną agitację ksiądz ruski. Żaden rusin nie odpowiada po polsku, mówiąc, że nie umie. Jest tu wprawdzie kolonja mazurska — ale dość daleko. Ilość uczęszczających — 56 dzieci polskich i z małżeństw mieszanych. **Polacy rozmawiają między sobą po rusku,** znajomość języka polskiego jest bardzo słaba. Dla zachęty otrzymują dzieci codziennie rano chleb i mleko. Stosunki naogół ciężkie i trudne w dodatku wójt jest poprostu wrogiem Polaków. Mam jednak nadzieję, a nawet wierzę mocno, że opanuję te stosunki..."

Z powiatu rohatyńskiego:

„Dzieci mam ok. 60 zupełnie zruszczonych, uczęszczają też i dzieci ruskie. Czas spędzam z niemi na grach, zabawach, pogadankach, uczę ich o Polsce, zorganizowałam ze starszej młodzieży chór kościelny i już śpiewaliśmy raz w kościele ku wielkiej radości rodziców.

Marja Demelówna
przewodnicząca NOK.

Bieda wsi w Polsce

O rozporządzeniu w sprawie oddłużenia rolnictwa pisze „Piast" nr. 52:

„— Długi i ciężary, w szczególności zaległe podatki wynoszą **4 i pół miljarda zł.,** procent od tychże wynoszą pół miljarda zł., tyle akurat, ile odpisuje Bank Rolny z pożyczek z funduszu obrotowego reformy rolnej.

Dziś tak sprawa stoi, że gdyby skreślić wszystkie długi, obciążające rolników, za rok lub dwa z powrotem popadliby w nowe ile że dochody gospodarstw absolutnie nie wystarczają na pokrycie danin publicznych i niezbędnych wydatków gospodarczych.

Nie wierzycie, przejedźcie się po powiecie rzeszowskim, strzyżowskim i innych, zapytajcie o ceny świń, bydła, koni, nabiału, zboża ziemniaków, kapusty itp. **Prosiątko można kupić za 80 gr. ćwierć ziemniaków za 60 gr., 1 kg. masła za 1.40 zł., metr pszenicy za 13 zł.** Żyj tu chłopie płać podatki i dodatki, okryj się, kup buty na zimę.

Jak strasznie wyniszczona i obdarta jest wieś, łata na łacie, przyszczypek na przyszczypku. Dawniej śpiewało się o żołnierzu-tułaczu, który idzie borem lasem, przymierając z głodu czasem; dziś takim żołnierzem-tułaczem stali się wszyscy chłopi, na wszystkich sukmana oblatuje, a wiatr dziurami na niej położanie.

Uzupełnieniem tej oceny może być drobny, ale dokładny szczegół w wywodach „Zielonego Sztandaru" nr. 78.:

Gospodarz ze wsi Kiszewy, pow. konińskiego, posiada gospodarstwo **14 morgowe i liczną rodzinę.** Zeznał sprawiedliwie, że miał za rok 1933 dochodu 386 zł. Urząd skarbowy oszacował, że „musiał" mieć dochodu 1.950 zł. i z tej sumy wymierzył podatku dochodowego 50 zł. i dodatku kryzysowego 9. 75 gr. Gdyby cena żyta wynosiła 70 zł. za korzec, to wówczas dochód z tego gospodarstwa osiągnąłby dopiero sumę 1.950 zł. dochodu."

Jest to przykład jeden z tysięcy. Ale to znaczy, że wieś tylko w dalszym ciągu popada w zadłużenie i nowe zaległości podatkowe. Jakże więc ma opłacać raty, rozkładające zaległości dawne, czyli korzystać z ulg oddłużeniowych?

†
ś. p.
JADWIGA z NIESIOŁOWSKICH
OLSZEWSKA
zmarła w 68 r. życia w Dołpotowie dnia 13 listopada 1934 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Dołpotowie w czwartek dnia 15 listopada b. r. o godz. 2 popoł. na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych w głębokim żalu pogrążone

Dzieci i Wnuki

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 17 listopada br o godz. 8.30 w kościele Marji Magdaleny we Lwowie.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła. 30593

Z kraju

Kto napadł na „Legjon Młodych“?

„Gazeta Warszawska“ ogłasza list „młodolegjonistów“ o napadzie urządzonym dnia 9 bm. na lokal „Legjonu Młodych“ przy ul. Złotej 30, skutkiem którego 3 członków organizacji odniosło ciężkie uszkodzenia ciała.

Młodolegjoniści twierdzą, że napad został zorganizowany **przez komendę główną „Legjonu Młodych“ przy pomocy bojówki uzbrojonej w noże, kastety i ciężkie narzędzia.**

Na fundusz obrony morskiej

W dniu 11-go listopada, jako w rocznicę odzyskania niepodległości, zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej wydał do społeczeństwa odezwę, wzywającą do ofiarności na Fundusz Obrony Morskiej.

W związku z tem stu przeszło wybitnych przemysłowców, handlowców, wojskowych, uczonych i działaczy złożyło na F. O. M. zadeklarowane przez siebie pieniądze, papiery wartościowe, obligacje Pożyczki Narodowej, akcje Banku Polskiego i obligacje Pożyczki Budowlanej. Wzywają oni całe społeczeństwo, by ofiarnością na rzecz rozbudowy floty wojennej przyczyniło się do utrwalenia siły Rzeczypospolitej.

Pieniądze należy przesyłać na P.K.O. Nr. 30680, obligacje Pożyczki Narodowej po złożeniu przez ofiarodawcę swego podpisu na odwrotnej stronie obligacji w rubryce „Przelewy“ — należy składać w miejscowych Komunalnych kasach oszczędności.

KRONIKA PRZEMYSKA

11 LISTOPADA. Uroczystość w tym dniu przez Przemyśl obchodzona, posiada tem większe dla nas znaczenie, że właśnie 11 listopada 1918 został Przemyśl oswobodzony od krótkiej inwazji „ukraińskiej“. Udaniu się uroczystości sprzyjała przepiękna pogoda. Gmachy urzędowe były pięknie przybrane przyczem najładniej przystrojony był magistrat.

Doskonale udała się defilada. Po przemarszu dużego garnizonu, przedefilowały towarzystwa i organizacje, z pośród których najokazalej wypadł barwny hufiec **„Sokoła“**, złożony z oddziału męskiego i żeńskiego. W godzinach wieczornych i popołudniowych odbywały się liczne wieczorki i akademje.

W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ TELEFONICZNEJ CENTRALI AUTOMATYCZNEJ W PRZEMYŚLU i rozpoczęciem okresu bezpłatnego przyłączania nowych abonentów, zawiadamia Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie, że **od 1-go grudnia do 31 marca 1935 Zarząd Poczt i Telegrafów zakłada wszystkim nowozgłaszającym się abonentom w Przemyślu aparaty telefoniczne darmo w strefie I-ej,** a po zniżonej cenie i po rozłożeniu opłat wstępnych i instalacyjnych na raty w strefie II-giej, tj. w odległości ponad 2 km. od centrali. Stała opłata abonamentowa wynosi do 13 zł miesięcznie.

NA POWODZIAN. W ubiegłym tygodniu wpłynęło na powodzian zł. 292. Ogółem zaś od początku Przemyśl wraz z powiatem złożył na ten cel. zł. 48.642·78.

Z „FREDREUM“ Przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali odegrało „Fredreum“ po raz pierwszy piękną operetkę Kalmana „Jesienne manewry“. Gra stała na wysokim poziomie, a wszyscy amatorzy zasłużyli na gorące oklaski. Na czoło zespołu wysunęli się: zdolna solistka pna **Trzmodlówna**, oraz nowozaangażowany reżyser p. **Dawidowicz**. Piękną parę stanowili p. **Liebich** i pna **Skowronkówna**. Należy też wymienić kpt. **Szmieda**, doskonałego p. **Łazora**, oraz **Łabackiego**. Bardzo piękne dekoracje skomponował p Juljusz **Studnicki**. „Manewry jesienne“, to duży sukces „Fredreum“. Należy tylko zgilotynować parę płaskich dowcipów które obniżają wartość tekstu

UCIECZKA Z DOMU. 14-letnia córka p Michała Sobolaka (Kmiecie 47) Genowefa, uciekła z domu, udając się w niewiadomym kierunku. Przed ucieczką zabrała z domu trochę pieniędzy i różne części garderoby.

UNIEWINNIENIE Przed rokiem zawieszono w urzędowaniu i osadzono na dłuższy czas w więzieniu sekwestratora starostwa Marjana Prusaka. Zkolei odbyły się przeciw p. Prusakowi trzy rozprawy na ostatniej z nich sędzia Ciecierski ogłosił wyrok uniewinniający.

Towarzysz Maczugi zastrzelony

(a). **Od kilku miesięcy wzmożone siły policyjne prowadzą dniem i nocą pościg za niebezpiecznym bandytą, Władysławem Maczugą, który wśród tego pościgu dokonał w ostatnich tygodniach szeregu napadów rabunkowych w powiecie przeworskim.**

Po zaciętej rozgrywce z szajką bandycką, w której zginął w sierpniu towarzysz Maczugi Byk, — pozostały bandyta zniknął na czas jakiś z widowni, na której wypłynął ponownie w towarzystwie Wojciecha Dyrdy, aresztowanego niedawno w Rozborzu. Maczuga znów pozostał sam i już w połowie października br. dobrał sobie nowego kompana w osobie Stanisława Kołodzieja, liczącego 20 lat, parobka z Rozborza, kilkakrotnie karanego za kradzieże i rabunek.

ROZBORZE OŚRODKIEM BANDYCKICH WYSTĘPÓW MACZUGI

Maczuga, który pochodzi z cygańskiej rodziny, zamieszkałej w Rozborzu, ma w tej wsi licznych i krewnych i znajomych, którzy ułatwiają bandycie „robotę“ — zawiadamiają go o każdej policyjnej przeciw niemu akcji i pokrywają jego kryminalne występy. **Ojciec bandyty zginął na szubienicy,** brat skazany został na długoletnie więzienie, — z takiego ośrodka pochodzący Maczuga wyrosł na się nadzwyczaj sprytnie z wszelkiego pościgu, znacząc przytem swe ślady wciąż nowemi napadami rabunkowemi.

Po dwu rabunkach w Przeworsku, w dniu 11 bm. wieczorem napadł Maczuga z Kołodziejem na dom Władysława Świszczaka leśniczego w Białobrzeżkach, przysiółku gminy Gniwczyna. Bandyci sterroryzowali rewolwerami domowników, a znajdujący się w drugim pokoju leśniczy, z obawy postrzelenia kogoś z rodziny, zaniechał zbrojnego oporu. Maczuga zaatakował leśniczówkę, dowiedział się bowiem, że leśniczy miał otrzymać 400 zł. na wypłatę robotników, zażądał wydania tych pieniędzy, a gdy leśniczy pokazał mu jedynie kwity, jakie miały być zapłacone w kancelarji ordynacji, obaj bandyci zabrali rewolwer, karabin z nabojami, zegarek i flakon z kolońską wodą, poczem zbiegli.

W niedzielę o godz. 21-ej wyw. Karol Matejko ze stanu Kom. pow. w Tarnobrzegu, w czasie służby patrolowej na szosie Jarosław — Przeworsk w pobliżu Mierocina natknął się na idących w stronę Przeworska poszukiwanych bandytów, którzy oświetliwszy go latarkami zasypali go wprost strzałami z rewolwerów.

Wyw. Matejko oświetlił obu bandytów latarką i oddał w ich kierunku 10 strzałów. W zaciętej walce Kołodziej padł trupem na miejscu a Maczuga zbiegł, pozostawiając kapelusz i latarkę.

Maczuga podążył do Rozborza, gdzie zaatakowany przez dwu wywiadowców, Biskupa i Urygę, oddał do nich kilka strzałów, poczem wycofał się w ciemnościach.

—x—

KRONIKA WILEŃSKA

SKREŚLENI STUDENCI. Z rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. skreślono na wydziale prawa i nauk politycznych Uniw. St. Bat. z listy studentów na I-szym roku 70 osób, na II-gim roku 28 osób, na III-cim roku 82 osoby. Na innych wydziałach skreślenia są o wiele większe.

Zatwierdzenie list wyborczych w Przemyślu

Lista narodowa uznana została za ważną

Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła sześć list wyborczych w okręgu IV. Przemyśla, **gdzie w najbliższą niedzielę odbędą się uzupełniające wybory samorządowe.**

Z pośród 7 list, tylko jedna dzika kolejowa nie stanie przed wyborcami, gdyż wszystkie inne zatwierdzono. Są to listy BB, PPS, komunistyczna, dwie żydowskie, oraz **narodowa**. Na liście BB zamiast em. chorążego Cwenara, który poprzednio był wybrany, umieszczono sędziego **Ciecierskiego**. Pozatem lista ta, posiadająca w swoim składzie jednostki nie mające nic wspólnego z okręgiem IV, została niezm.eniona. Listę komunistyczną zostawiono, aby poczynić szczerby wśród wyborców PPS a drugą żydowską skonstruowano pod auspicjami sanacyjnemi w tym celu, aby nie zagroziła ona zbytnio liście BB której mogłaby oderwać jeden mandat.

Jeśli chodzi o **listę narodową**, na sobotę wezwano do magistratu wielu z tych, którzy listę narodowa podpisali, jednak prawie wszyscy wezwani na czas się jawili i podpisy podtrzymali.

Agitacja w IV okręgu odbywa się przeważnie po domach. Główne ataki skierowuje jednak sanacja przeciw **liście narodowej** i jej czołowemu przedstawicielowi p. **Bilanowi**. Od miesiąca brukowiec BB „Tygodnik Przemyski“ umieszcza tydzień w tydzień łokciowe paszkwile p. B., usuniętej przed dwoma laty ze Stron. Narodowego i Redakcji „Ziemi Przemyskiej“. Jest charakterystyczne, że swoje paszkwile zaczęła p. B., pisać akurat na drugi dzień po rozprawie sądowej, na której wyprosiła w obawie przed skazaniem od mgr. Bilana deklarację przepraszającą, która była epilogiem poprzednich jej ataków. I jeszcze jedno. W ub. poniedziałek zabrała policja z drukarni cały nakład wytłoczonej ulotki narodowej, której ton był zupełnie spokojny. Stwierdza to raz jeszcze, że ostrze walki jest głównie skierowane przeciw narodowcom i byłoby naprawdę dużym sukcesem zdobycie przez nich w takich warunkach mandatu.

Flirt wiceprezydenta Stanisławowa z Żydami

Niezatwierdzony dotychczas przez Min. Spraw Wewn. wiceprezydent naszego miasta p. mgr. Ziemiański, stara się zjednać sobie mieszkańców grodu Rawery a zwłaszcza pewne ich odłamy. Informuje o tem żydowski tygodnik „Echo“ następująco:

„(Is) Ubiegłego tygodnia odwiedził **wiceprezydent naszego miasta p. inż. Ziemiański, tutejszy rabinat,** gdzie dostojnego gościa w nieobecności rabina p. Horowitza, który bawi w sprawach prywatnych w Wiedniu, przyjął rab. Nebenzahl. W toku rozmowy p. **inż. Ziemiański za poznając się wpierw z życzeniami społeczeństwa żydowskiego, przyrzekł, uwzględnić w miarę możności, nasze postulaty.**

W tym tygodniu, we wtorek, rabin Nebenzahl rewizytował p. inż. Ziemiańskiego który bardzo gościnnie przyjął przedstawiciela tut. rabinatu. **Przy tej sposobności wyłuszczył p inż. Ziemiański p.** Nebenzahlowi swoje zamiary w sprawach miejskich, oraz **przyrzekł, że chciałby** przeprowadzić regulację stawu, znajdującego się w pobliżu cmentarza żydowskiego, by w ten sposób raz na zawsze uchronić cmentarz żydowski przed zalewami“.

Uprzejmość p. wiceprez. Ziemiańskiego może istotnie niejednego zastanowić. Jego zaś gorliwość w zajmowaniu się sprawami żydowskiemi zasuwa uwagę, że dobrze byłoby, gdyby tak i polska ludność w Stanisławowie miała równie dbałego o jej interesy przedstawiciel samorządu.

Ale w obecnym „stanie rzeczy“ jest to marzenie, które Stanisławowianie muszą między bajki włożyć.

KRONIKA TARNOWSKA

W SOKOLE I. odbył się 3 bm. Wieczór Kościuszkowski. Słowo wstępne wygłosił prezes III Okręgu p. Józef **Manaczyński** Druchny znakomicie wykonały dwa obrazy z ćwiczeń przygotowywanych na przyszłoroczny Zlot Słowiańskich Sokołów przez dha naczelnika R. **Wierzbanowskiego.** Druhowie ćwiczyli dziarsko na amerykańskim drążku. Część muzyczną wypełniły produkcje Towarzystwa Muzycznego

W Sokole I. organizuje się obecnie pod kierunkiem znanego muzyka prof. **Mirochny**, Kółko śpiewackie. Jak z tego widać Sokół I. wykazuje w całej pełni swą żywotność. Niestety, nie można tego powiedzieć o tarnowskim Sokole II na „Strusinie“. Hucznie tam się obchodzi corocznie Opłatek i Święcone, członkowie i członkinie Sokoła II wnoszą regularnie wkładki i na tem najzupełniej kończy się działalność strusińskiego gniazda.

A przecież to nie wystarczy!

16 SZYB WYBIŁO kilku żydów 9 bm. w Sokole I. Przyjezdna trupa dawała w sali Sokoła I. przedstawienie. Kontrola wstępów była dokładna, z czego niezadowoleni „amatorzy teatru“ w czasie widowiska zbombardowali kamieniami szereg okien od ul. Legjonów.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Śp. Dr. Józef Walczyński emer. naczelny lekarz miejski, jeden z założycieli „Domu dla nieuleczalnych“, założyciel Związku Pracowników miejskich, tegoż Związku wieloletni prezes zmarł 9 bm. przeżywszy lat 78.

Zmarły zasłużył się Tarnowowi wielce. Za jego urzędowania miasto, słynące z tego, że było ogniskiem nigdy niewygasającego tyfusu przemieniło się w miejscowość prawie najzdrowszą w Małopolsce. To też śp. Zmarłemu towarzyszy szczery żal ogółu mieszkańców Tarnowa, a wyrazy współczucia rodzinie, zwłaszcza ks. Infułatowi R. Walczyńskiemu, znanemu kompozytorowi i dyrygentowi.

LEGJON MŁODYCH w Tarnowie nie cierpi na brak ofert na posady. Zarząd miejski ofiarował ostatnio owym „legjolistom“ posady konduktorów w tramwajach. Dotąd niewiadomo tylko, czy je przyjmą.

ZJAZD RABINÓW CHASYDZKICH w Tarnowie odbył się 11 bm. Już 6 bm. przybył do Tarnowa cadyk Halberstamm rezydujący dawniej w Bobowej, a obecnie w Tuchini. Zmobilizowana PP. ułatwiła p. cadykowi wjazd do miasta.

Zjazd rabinów chasydzkich ma być przeciwśrodkiem na wybujały tu wśród żydów sjonizm.

ODCZYT pt. „BOLSZEWIZM, FASZYZM, HITLERYZM“ wygłosi 17 bm. Dr Roman Battaglia, radca M. S. Z. Dochód przeznaczony na powodzian.



Nowy francuski minister wojny generał **Maurin**, uchodzący za jednego z najtęższych sztabowców. Jego zasługą jest przeprowadzone ostatnio zmotoryzowanie armji francuskiej.

CO DZIEŃ NIESIE?

14 LISTOPADA	Środa
Wsch. sł. 6 g. 34 m.	Józafata
Zach. sł. 16 g. 42 m.	Czwartek Leopolda

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sroda 14. 11. g. 7.30 „Człowiek i Nadczłowiek." Ab. 7.

Czwartek 15. 11. g. 7.30 „Człowiek i Nadczłowiek" Abon. Abo nie ważny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 14. 11. g. 7.30 Pod Zarządem przymusowym"

Czwartek 15. 11. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „II-ga serja Nędzników „Paryż w ogniu".
ATLANTIC: „Maskarada".
COLOSSEUM: Tancerka z Chicago oraz rewja „Piekło".
CASINO: Taniec miłości z Joan Crawford.
CHIMERA: „Jej wysokość całuje". z Henry Garatem.
„GRAŻYNA": „Marje" z Anną Bellą, oraz „Przybłęda".
„KOPERNIK": „Wiosenna parada".
„MARYSIEŃKA": „Wiosenna parada" oraz rewja „Wesoła płeć".
MUZA: Kocha, lubi, szanuje oraz Kot i skrzypce.
PALACE: „Co mój mąż robi w nocy? Krukowski, Znicz, Tom, Jarossy. Mańkiewiczówna, Gorczyńska, Moszkowicz.
PAN: Cesarskie łowy. oraz rewja.
PASAŻ: Nowoczesny Robinson oraz rewja
RAJ: Czy Lucyna to dziewczyna?...
STYLOWY: Przedmieście oraz rewja.
ŚWIT: „Gdybym miał miljon" i Tajemnica ogrodu zoologicznego."
WANDA: „Jarmark miłości" i „Cudotwórca".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dziś o godz. 7.30 najpiękniejszą komedję Bernarda Shawa „Człowiek i Nadczłowiek".

Jutro również „Człowiek i Nadczłowiek".

TEATR ROZMAITOŚCI gra dziś o godz. 7.30 jak i w dnie następne kapitalną farsę Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym", która zapowiada się na najpopularniejszą sztukę sezonu. Nieustanne brawa i śmiech na widowni są najlepszym dowodem zadowolenia publiczności.

NAJBLIŻSZE PREMJERY W TEATRACH MIEJSKICH

Już w najbliższym czasie na scenach teatrów lwowskich ukaże się cały szereg ciekawych sztuk z rozmaitych dziedzin repertuarowych.

I tak: na pierwszy ogień idzie komedja muzyczna Ralfa **Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna"**. Przez jej wystawienie pragnie Dyrekcja Teatrów Miejskich uprzystępnić szerokim warstwom publiczności także i aktualny lekki repertuar muzyczny. Komedja ta cieszy się niezwykłym sukcesem na wszystkich scenach europejskich.

Natomiast w Teatrze Rozmaitości następną premjerą będzie sztuka młodego autora angielskiego **Ronalda Mackenzie** p. t. **„Igraszki muzyczne"**. Abstrahując od wysokiej wartości artystycznej tej sztuki, rzecz będzie tem ciekawsza dla publiczności lwowskiej, że akcja jej odbywa się pod Lwowem w Zagłebiu Naftowem, na tle tamtejszego otoczenia.

Nadto w Teatrze Wielkim zrealizowana zostanie w najbliższym czasie **„Zemsta"** z racji stulecia powstania tego arcydzieła Fredry, zaś w Rozmaitościach ujrzy światło kinkietów jedna z współczesnych komedyj polskich, oraz sztuka **Alexandry i Mieczysława Lisiewiczów „Nocne loty"**, osnuta na tle życia lotników.

W okresie Bożego Narodzenia wystawione zostaną **„Pastorałki" Leona Schillera**.

Dziś, w środę, o godz. **19-tej**, w sali Czytelni Akademickiej **p. Michał Pawlikowski** mówić będzie na temat: **„Kultura narodowa"** — Wstęp wolny.

Kronika lwowska

P. Drojanowski komisarycznym prezydentem Łodzi?

Pogłoski o nowym kadrylu w ratuszu lwowskim

(g) Barometr zainteresowań dalszemi losami lwowskiego ratusza skoczył w dniach ostatnich dość wysoko... zaszumiały domysłami: kawiarnie, restauracje, rewje, konwentykle. Nad ratuszem, jeśli wierzyć oparom czarnej kawy i „ścisłym" informacjom łączników gabinetowo - cukierniarnych, zjawiły się nowe kombinacje... tajemnicze jak wiosenne chmury, opancerzone stemplem „warszawskim".

Więc o tych kombinacjach, na odpowiedzialność ulicznego barometru, słów kilkoro. Głoszą więc, że nowym kandydatem na prezydenta m. Lwowa jest **p. Ołpiński**, b. wiceprezydent Warszawy. Pan **Drojanowski** został ma komisarycznym prezydentem **m. Łodzi**. Pierwszym wiceprezydentem pozostanie p. pos. dr. **Ostrowski**, zaś druga wiceprezydentura przypaść ma mieszczaństwu, przyczem brane są pod uwagę kandydatury **p. Sudhofa względnie p. Irzyka.**

Trzecim wiceprezydentem ma zostać Żyd i na stanowisko to wysuwany jest p. **Chajes** względnie mjr. **Schrage.**

…owańca. Tyle narazie z toru kombinacyjnego, z zaznaczeniem, że „Nasturcja", koń p. Hoflingerów, jest zdrów i wybiera się na arenę lwowską.

Życzyćby sobie należało, by te manewry jaknajrychlej dobiegły do końca i by rozkopany, nasycony nędzą, bezrobociem i piekącemi bolączkami Lwów, znalazł się pod stałą planową opieką ojców miasta. Czas zacząć opracowywać program obniżki cen: gazu, elektryki, wody, stawek rzeźni, cen biletów tramwajowych i autobusowych... czas zakończyć wielki kadryl ratuszowy!

* * *

Tak stały według danych opracowanych z nad jednej „małej czarnej" do wczoraj wieczora.. a wieczorem odbyło się posiedzenie BB w czasie którego cały porządek przewrócony został znów do góry nogami.

PIĄTKOWE UROCZYSTOŚCI W KOŚCIELE M. B. OSTROBRAMSKIEJ NA G. ŁYCZAKOWIE.

W piątek, 16. bm. przypada święto Matki Boskiej Ostrobramskiej. W nowym kościele na Górnym Łyczakowie, poświęconym Matce Boskiej Ostrobramskiej, obchodzić się będzie po raz pierwszy to święto z wielką uroczystością. Od godziny 6-ej odprawiać się będą Msze św., o godz. 9-ej Wotywa, o 10.30 Suma Pontyfikalna, którą celebrować będzie Ks. Arcybiskup Twardowski. Popołudniu o godz. 4-tej nieszpory z kazaniem procesja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Wierni, którzy w tym dniu odwiedzą powyższy kościół i dopełnią zwykłych warunków, zyskać mogą odpust zupełny.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W LWOWSKIEM POCZT. PRZYSP. WOJSK.

W niedzielę 11 bm. widownia sceny zespołu teatralnego P. P. W. we Lwowie w gmachu Głównej Poczty wypełniła się rekordową ilością publiczności ze sfer oficjalnych przedstawicieli i pracowników Dyrekcji i Urzędów poczt.-tel. we Lwowie.

Dzień Święta Niepodległości uczciło Pocztowe Przysposobienie Wojskowe uroczystem przedstawieniem zorganizowanem przez teatr artyst. zespół tej organizacji Przedstawienie poprzedziło zwięzłe przemówienie kierownika Biura Wojsk. Dyrekcji Okręgu P. i T. kpt. Kosydarskiego Po złożeniu w trzykrotnym okrzyku hołdu Rzeczypospolitej i Panu Prezydentowi orkiestra P. P. W. odegrała Hymn Narodowy.

Samo przedstawienie — trzyaktowa sztuka Fjałkowskiego „Wierna kochanka" została przyjęta bardzo żywo i gorąco oklaskiwana. Praca i nienaganna bez zastrzeżeń gra zespołu dzięki doborowi odpowiednich jednostek, ma duże możliwości w tej dziedzinie na przyszłość

Siekacz, pilnik, kwas solny — w nieporozumieniach małżeńskich

(a). Burzliwa fala życia przyniosła wczoraj nad brzeg policyjnej przystani aż trzy wypadki, w których nieporozumienia małżeńskie doprowadziły do tego, iż w ruchu było i Pogotowie Ratunkowe i lekarz dyżurny i wkońcu sala szpitalna.

Pierwszy z tych wypadków rozegrał się na ul. Ogrodnickiej w Zamarstynowie wczoraj przed południem. Ulica tą przechodziła Anastazja Gindowa, pozostająca od ośmiu lat w separacji z mężem Józefem Gindą, liczącym 56 lat. **Gdy Ginda zauważył na ulicy swą separowaną żonę, podbiegł do niej i siekaczem ciął ją kilkakrotnie po głowie** tak, że obficie krwią brocząc, upadła na chodnik. Ciężko rannej udzielił pierwszej pomocy dr. Królikiewicz, poczem samochodem sanitarnym przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Gindę odstawiono do aresztów policyjnych.

TAM SIEKACZ, TU PILNIK WYRÓWNYWAŁ PORACHUNKI

Niemal równocześnie rozegrała się podobna scena przy ul. Kocuja l. 1. w Hołosku Małem, gdzie Grzegorz Murski, dozorca zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, **popadł w sprzeczkę z żoną swą Marją i ugodził ją pilnikiem w twarz tak silnie, iż pilnik przebił oba policzki na wylot.**

W TRZECIM WYPADKU POLAŁ SIĘ KWAS SOLNY.

Tam mężowie występowali w roli atakujących, tu dla odmiany wystąpiła w tej roli żona, **Paulina Friedmann** (ul. Źródlana 48) która w czasie **sprzeczki oblała swego męża, Wolfa kwasem solnym.** Dziwnym zbiegiem okoliczności Friedmann z tego solnego tuszu wyszedł bez szwanku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

AUTOR NOTATKI PT. „POGROM MIESZCZAŃSTWA LWOWSKIEGO". Z zasady notatek anonimowych nie drukujemy; nazwisko korespondenta musi być znane Redakcji. Część zagadnień, poruszonych w Pańskiej notatce, wyzyskaliśmy w szeregu artykułów; reszta uległaby konfiskacie.

=×=

MIESIĄC LIKWIDACJI ANALFABETYZMU KSIĄŻKOWEGO. Drugą tablicę, zawierającą metodę Stemlera nauki czytania, umieścimy w piątek.

NOWE CENY CHLEBA WE LWOWIE

Z dniem 14 listopada 1934, t. j. od środy, obowiązują następujące ceny chleba:

1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej wynosi 23 gr.,

1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. 28 gr.,

1 kg. chleba z mąki żytniej 55 proc. (t. zw. luksusowego) 33 gr.,

1 kg. chleba pszenno - żytniego (na drożdżach) 38.

Powyższe ceny chleba obowiązują w sprzedaży detalicznej.

=×=

Zdarzenia i wypadki

(a) **CIĘŻKO RANNY ROBOTNIK — UMARŁ.** Donieśliśmy onegdaj o krwawej awanturze, jaką w sobotę wieczorem wywołał w szynku przy ul. św. Zofji niebezpieczny awanturnik z Jałowca, Mieczysław **Finiewicz**, który zadał nożem rzeźnickim ciężką ranę robotnikowi cegielnianemu Adamowi Bale. Robotnik, przewieziony do szpitala, zmarł wczoraj, a sprawca jego śmierci ukrywa się przed okiem policji. Finiewicz od dłuższego czasu jest **prawdziwą plagą przedmieścia Łyczakowskiego**, gdzie w ostatnim czasie dokonał wielu krwawych rozpraw ze swymi przeciwnikami. Niedawno opuścił mury więzienia, gdzie odbywał karę za wywołanie krwawej awantury w restauracji Kijaka i już znów popadł w konflikt z paragrafem karnym.

(a) **ZACZADZENIE CAŁEJ RODZINY.** Skutkiem zbyt wczesnego zasunięcia komina, uległa wczorajszej nocy zaczadzeniu zamieszkała przy ul. św. Teresy l. 26 rodzina robotnika Wasyla Romanowa. Wymienionego, jego żonę Marję i 6-letnią córkę Irenę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala powszechnego.

(a) **ZAMACH SAMOBÓJCZY NA ULICY.** O południowej porze w chwili ożywionego ruchu, jaki panował na ul. Gródeckiej, naprzeciw apteki Łazowskiego targnął się na życie Jan Biłohur, malarz pokojowy. Desperat zadał sobie

ciężką ranę w okolicę serca. Dalszy bieg sprawy zwyczajny: syrena Pogotowia, lekarz dyżurny i sala szpitalna. Powodem miał być zawód na tle erotycznem.

(a) **PERYPETJE FUTRA WOJEWODY TARNOPOLSKIEGO.** Z samochodu wojewody tarnopolskiego Maruszewskiego, skradł onegdaj na pl. Marjackim jakiś złodziej futro, przedstawiające wartość około 1.500 zł. Gdy wywiadowcy w poszukiwaniu za futrem dokonywali aresztowań złodziei i paserów... wczoraj wieczorem futro, starannie zapakowane, przez nieznanego sprawcę kradzieży dorożką zostało nadesłane do Wydziału śledczego. W toku dochodzeń ustalono, że futro to nabył notowany paser Józef Beller (ul. Lwowska l. 23), który został przytrzymany.

—O—

Zebrania towarzystw i organizacyj

— We środę, 14 bm. godz. 19. w sali III WSHZ. (Bourlarda 3 p.) odbędzie się star. Zw. Biegłych Sądowych, Zw. Zaprz. Znawców Księgowości i Zw. Księgowych odczyt Dr. Fr. Tomaka „Rachunkowość a nowe rozporządzenia".

— W środę, 14 bm., godz. 18.30. zebranie Pol. Tow. Politechnicznego (Zimorowicza 9) z odczytem Inż. Dr. W. Aulicha: „Prometeusz w okowach. Poglądy Stuarta Chasa na społeczne zadania stanu inżynierskiego".

— W środę, 14 bm., godz. 18, w auli gimnazjum Słowackiego (Chorążczyzna 7 II p.) odbędzie się star. Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem odczyt p. Konstancji Hojnackiej: „Na pograniczu w'ch światów".

— W czwartek, 15 bm., godz. 19.30, w Kasynie i Kole Lit. - Art. odczyt Profesora UJK. Dr. St. Kulczyckiego: „Przyroda i ludzie Polesia." Bilety wcześniej u Seyfartha (Akademicka 6.)

KOMUNIKATY

PRZYMUSOWE DOPROWADZENIE I ZASĄDZENIE FAŁSZERZA. Za sprzedaż sfałszowanej przyprawy z butelki Maggiego odbyła się dnia 13. 9. 1934 r. rozprawa w Sądzie Grodzkim we Lwowie przeciw kupcowi Izakowi Seitlerowi ze Lwowa, ul. Pełczyńska 12. Ponieważ oskarżony na rozprawę się nie zjawił, zarządził sędzia przymusowe doprowadzenie oskarżonego na rozprawę, która odbyła się w dniu 18. 10. 1934 r. Na rozprawie tej zasądzono oskarżonego na grzywnę w wysokości zł. 30. — wzgl. 6 dni aresztu, poniesienia kosztów sądowych i kosztów analizy. (x)

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Zarządu Aeroklubu Lwowskiego odbędzie się w poniedziałek 19 listopada 1934 r. o godz. 19, w lokalu Aeroklubu, Lwów, Sykstuska 56, a nie 10 listopada, jak przez omyłkę wydrukowano w n-rze z datą 11 bm. (x)

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Drugi dzień procesu Rudrofa

(s.) W drugi dzień procesu właściciela głównego „Spółki Brody" zeznawali świadkowie: b. buchalter tej spółki Konarski, który zajął całe przedpołudnie. W czasie jego zeznań, które łamały się jedne po drugich, stał się aktualnym kalendarzyk św. Konarskiego, z którego zeznawał, podając cyfry bilansowe „Spółki Brody" od r. 1924. Kalendarzyk ten stał się własnością świadka w r. 1933 i stąd też obrona wyszła z założenia, że daty bilansowe zostały przez świadka później wpisane. Świadek nie chce zgodzić się, by zbadano cały kalendarzyk, choć przyznaje, że są w nim inne cyfry brodzkie. Sąd po długich motywacjach obrony Rudrofa, postanawia korzystać tylko z jednej kartki. Ponadto zeznawał wczoraj świadek p. Ostrowski z dóbr p. Gniewoszowej, świadek Sidor, buchalter Izby Grodzkiej z Warszawy.

Rozprawa, acz podkład jej ma ramy sensacji, posiada raczej charakter procesu cywilnego, przeniesionego z ulicy Sądowej na ul. Batorego.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Co mój mąż robi w nocy"

„PALACE"

Tak intrygującym tytułem zaopatrzymy najnowszy film polski, wyświetlany obecnie w „Palace", to b. udatne połączenie komedji, farsy i groteski, w którem główny nacisk położono na „gagi", pomysły scenarzysty, oraz reżysera i rekordowe wprost tempo, któremu wcale nie przeszkadza lekko i zręcznie ułożony djalog. Obsada ról pierwszorzędna: Znicz który okazał się znakomitym również filmowym aktorem, zawsze urocza Gorczyńska, Mankiewiczówna, Krukowski, Gierasiński, Biegański i Ruszkowski stworzyli dobre w ujęciu typy. Pod względem technicznym film stoi również na wysokim poziomie (na uwagę zasługują ciekawe wstawki filmu rysunkowego i oryginalne zdjęcia z Afryki Japonji, Indyj Wschodnich i Wenecji). Dobrym pomysłem jest „zapowiadanie filmu" (Jarossy), co oszczędza widzom nużących wstępnych napisów. Oprawa filmu wybredna; wnętrza raz nareszcie przypominają najlepsze filmy zagraniczne — są gustowne i artystyczne. Dźwiękowość bez zarzutu.

Djalogi w niektórych miejscach nieco za drastyczne, ale że film jakoś wymyka się z ryzykownych sytuacyj, które mogłyby go zawieść na bezdroża wulgarności i pokrywa je dobrym humorem więc można to przebaczyć. Strona dźwiękowo-muzyczna bez zarzutu — słowem: nowy dobry film polski, znowu krok naprzód (i to siedmiomilowy) w naszej twórczości filmowej. Śmiało mu więc można wróżyć długotrwałe powodzenie.

Nadprogram interesujący tygodnik Foxa (zdjęcia z pogrzebu króla Aleksandra, ministra Barthou i in.), (u.)

Kronika krakowska

Oszukańcze machinacje finansowe

przemysłowców żydowskich

Przed 12 laty powstała w Krakowie fabryka czekolady i przetworów cukrowych pod firmą Pischinger i Sp., w której poważną rolę jako funkcjonarjusze odgrywali **Izrael Pfefer z Krakowa i Markus Piepes, przemysłowiec z Warszawy.** — Udziały ich w fabryce wynosiły 25 proc. Przedsiębiorstwo prosperowało z początku dobrze, jednak już w trzy lata po założeniu spólnicy znaleźli się **w ciężkich warunkach finansowych** i niebawem zgłosili do sądu podanie o wdrożenie postępowania ugodowego.

Postępowanie nie doprowadziło do rezultatu. **Fabryka ogłosiła bankructwo, narażając szereg dostawców krajowych i zagranicznych na olbrzymie straty, dochodzące 800.000 zł.**

W międzyczasie pewne posunięcia finansowe Pfeffera i Piepesa zwróciły uwagę władz, które przystąpiły do śledztwa przeciwko obu fabrykantom. **Okazało się, że mimo trudności finansowych, w jakich znaleźli się od roku 1925, zaciągnęli oni kredyty towarowe i gotówkowe do wysokości pół miljona zł. Towary nabyte drogą oszukańczą zastawiali lub sprzedawali, a zdobyte w ten sposób pieniądze chowali do własnych kieszeń.**

Obaj kombinatorzy żydowscy staną niebawem przed sądem.

—X—

FUNKCJONARJUSZE SĄDOWI USUNĘLI NIEWYGODNE AKTA

Zofja Setkowiczowa prowadziła restaurację w Domu Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. św. Filipa 7. Z początkiem bieżącego roku otrzymała wypowiedzenie lokalu a gdy nie chciała się z niego usunąć zagrożono jej eksmisją. Akta sprawy znalazły się w sądzie, który miał niebawem zarządzić usunięcie Setkowiczowej z Domu Kolejowców. **Pomysłowa restauratorka zaprosiła do swej restauracji kilku funkcjonarjuszy sądowych i tutaj po sutej libacji namówiła ich, aby zaprzepaścili akty, dotyczące jej sprawy. Istotnie woźny sądowy Ignacy Karasiński w porozumieniu z Grzybowskim, wzięli akta sądowe i wręczyli je kierownikowi restauracji Setkowiczowej. Zarówno odnośni funkcjonarjusze sądowi, jak niemniej Setkowiczowa odpowiedzą za swój czyn przed sądem.**

Nadużycia w Urzędzie Skarbowym nr. 2. w Krakowie

W związku z notatką pod wymienionym tytułem, która ukazała się w „Kurjerze" z 1 bm. „Cinema and Electric Supplies Co sp. z ogr. odp. w Krakowie" prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Nie jest prawdą, jakoby celem nadużyć, o które obwiniony jest Ryszard Kornherr miało być uchylanie się firmy „Western Electric" w Polsce od zapłaty należnych podatków, — prawdą natomiast jest, iż firma nasza (wzgl. jej prawna poprzedniczka firma „Western Electric w Polsce wszystkie należności podatkowe płaciła punktualnie, a tylko — jak się okazało — otrzymywała fałszywe kwity i wykazane księgami sumy jej wypłat podatkowych, zostały sprzeniewierzone na jej szkodę, wzgl. na szkodę Skarbu Państwa tak, że na skutek niewykazania tych sum w skarbowych księgach bierczych 2 Urzędu Skarbowego (przy ul. Kanoniczej), została pociągnięta do zapłaty tych sum podatkowych po raz drugi.

2) Nie jest prawdą, jakoby Ryszard Kornherr był zawiadowcą wyżej wymienionej firmy — natomiast prawdą jest że jak świadczą akta Sądu okr. w Krakowie sygn. Firm. 760/34 został on jeszcze dnia 25. 5. 1934 r. zawieszony w wykonywaniu wszelkich swych obowiązków w tej firmie co zostało formalnie adnotowane tegoż dnia w rejestrze handlowym. W chwili przejęcia interesów firmy „Western Electric w Polsce" przez firmę „Cinema And Elektric Supplies Co w Polsce, Spółka z ogr. odpow." wspomniany Kornherr absolutnie **nic wspólnego** z firmą tą już dawno nie miał. —Dyr. inż. Wiktor **Nahlik.**

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 14. 11. „Rzeczpospolita poetów".
Czwartek, 15. 11. „Lilla Weneda".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna".
APOLLO: „Maskarada"
ATLANTIC: „Wesoły karawaniarz".
BAGATELA: „Gniazdo zakochanych" i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie zdradzaj".
PROMIEŃ: „Zhańbiona" i „Nie będziesz
SŁONKO: „Dzieje grzechu".
SZTUKA: „Zbrodnia w Trinidad" kurtyzaną"
ŚWIT: „Zemsta dra Manchu"
UCIECHA: „Marzenia miłosne"
WANDA: „Viva Villa"
ZORZA: „Król to ja"

—0—

KOMUNIKATY

ODCZYT „SLAWISTYKA I POLONISTYKA W ITALJI", prof. Michała Asanki Japołła odbędzie się staraniem Koła Polonistów S. U. J. we czwartek, 15 bm. o godz. 8 wiecz. w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20, I p.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. WILHELM FR. SCHMIDT. Przed kilkunastu dniami odprowadziło grono przyjaciół i znajomych zwłoki śp. Wilhelma Fryderyka Schmidta, byłego właściciela Brodów, na wieczny spoczynek.

Był on synem Wilhelma Adama Schmidta, spólnika majątku Braci Gröndlów w Skolem. Urodził się w Niemczech. W dzieciństwie przybył do ziemi polskiej i pierwszem dziecięcem uczuciem pokochał ją. Pobrał najlepsze wykształcenie zagranicą, W Anglji poślubił p. Lillę Jane Hosking. Wierny marzeniom dzieciństwa powrócił do ukochanej Polski, już jako pierwszorzędny fachowiec w dziedzinie gospodarstwa i przemysłu leśnego.

Kiedy w roku 1901 osiadł w ówczesnej Galicji i nabył Państwo Brody i Korsów zorganizował cały warstat pracy na poziomie iście europejskim, co było w tych stronach rzeczą niespotykaną. Jego, na nowoczesnych podwalinach oparta, gospodarka leśna, rolna i przemysłowa przewyższała wszystkie jej podobne w całej monarchji austrjacko-węgierskiej.

Do gospodarki zorganizowanej na najwyższą stopę z punktu widzenia fachowego, wprowadził z własnej inicjatywy **czynnik społeczny,** w owych stronach wówczas nieznany a który dziś dopiero w życiu polskiem jest ze wszech miar doceniany i stosowany. Mianowicie stworzył w swoich dobrach wzorowe **kolonje robotnicze** w których każdy, bez wyjątku, robotnik został wyposażony w kompletne mieszkanie z ogrodem i budynkiem gospodarczym, co pozwalało mu na prowadzenie samodzielnego gospodarstwa i hodowli. Śp. Schmidt stwrzył również kolonje urzędnicze. Zarówno robotnicze jak urzędnicze kolonje wyposażył w kasyna, w których organizował odczyty, przedstawienia teatralne i zabawy.

Dorobkiem który przynosił mu ten wzorowy warsztat pracy, umiał dysponować prawdziwie po obywatelsku. Natychmiast jak tylko Polska odzyskała niepodległość, samorzutnie, jakkolwiek cudzoziemiec, **ofiarował 1.000.000 marek polskich** (ówcześnie równających się 1.330.000 koron austr) na pożyczkę niepodległościową.

W momencie rozkwitu wspaniałej pracy tego iście żelaznego i nawskróś twórczego członka społeczeństwa uderza weń z wybuchem wojny światowej, inwazja rosyjska, rujnująca do fundamentu cały jego warsztat i dorobek. Z wrodzoną sobie wytrwałością robi nadludzkie wysiłki by z ruiny podźwignąć i odtworzyć nowe ognisko pracy: lecz bezlitosne warunki powojenne, a na skutek ich wywiązująca się choroba udaremniają raz po razie te tytaniczne zmagania. Ostatnim jego wysiłkiem, w który wkłada całe swe umiłowanie, jest spółka zabawkarska „Kuliki"; artystyczne jej wyroby idą nawet zagranicę. Lecz i to dzieło zostaje skoszone bezwzględną ręką kryzysu.

Będąc człowiekiem o nieskazitelnie czystem sercu niezdolny był do podejrzewania że w momencie jego choroby ci którym zaufał, sięgną nietylko po jego majątek, ale i po to, co ponad wszystko jest cennem dla człowieka: jego nieskalane, tak zasłużone i czyste imię. Tego ostatniego ciosu nie przetrzymał i zgasł w sile wieku, w 60-tym roku życia osierocając żonę i córkę.

Z nim odchodzi ten rzadki i niezwykle cenny typ człowieka, który chociaż z urodzenia cudzoziemiec, ziemię polską, na której stworzył warsztat pracy swego życia, ukochał jak własną ojczyznę, włożył w nią całą swą twórczość i wszystkie siły stając się w ten sposób jednym z najlepszych tej ziemi obywatelem.

Na fali dnia

Mamzel Harand

Nie tak dawno temu grasowała po bywszej Galilei mamzel Irena Harand, generalny ale nie genjalny adwokat żydowski w spódnicy, w Widniu mający swą kancelarję.

Żydy i poniektóre goje fetowały one Frau czy Fraulein, przyjęcia na jej cześć urządzały, a Harandka plotła se trzy po trzy na temat, jakie to wszystkie żydy na świecie są zacne a antysemitniki bezecne.

Powiedziała, co wiedziała. I odjechała.

Krzyżyk na drogę, rzekły krajowe antysemitniki, nic a nic występem onej kohn-dotjerki nienaprawione.

Ale na tem się nie skończyło: Harandka po powrocie nad modry Dunaj wypuściła pismo „Sprawiedliwość" (tak!) w języku (pożal się Boże)! polskim, które ma na celu w dalszym ciągu nas antysemitników nawracać.

A jak się poważnie do tego zabiera i jak rzeczowych, na historycznej prawdzie opartych używa argumentów, niech świadczy jeden jedyny cytat z zamieszczonego w owej „Sprawiedliwości" artykułu pt. „O stosunku władz do Żydów w dawnej Polsce". Autor sięga w najdawniejsze czasy historji polskiej" i znajduje tam (risum teneatis amici") —

„postać Abrahama jednego z synów Izraela. Po śmierci Popiela zeszli się starsi narodu w celu obrania króla. Z powodu wielkiej liczby godnych kandydatów postanowiono obrać królem tego, który nazajutrz pierwszy wejdzie do miasta. Owym wskazanym przez bogów, był właśnie wyżej wspomniany Abraham, człowiek bardzo poważany przez mieszkańców Kruszwicy i okolicy. Obwołano go królem. On jednak poprosił o zwłokę chcąc się namyśleć i jako człowiek bogobojny — zapytać Boga, czy może tę godność przyjąć. Nakazał przytem surowo, by tak długo czekali, aż się sam zjawi. — Po tygodniowej zwłoce, gdy się nie zjawił, oświadczył Piast starszym narodu że tak dłużej być nie może, porwał topór i spieszył do mieszkania Abrahama. Ten przywitał go na progu i poradził starszym, by Piasta królem obrali, ponieważ on pierwszy pojął, że kraj bez króla tak długo być nie może"

Prawda jaki wspaniałomyślny i łaskawy był ten Abraham i jak budującą jest ta historja?

Przypomina swem poważnem traktowaniem inną, rymowaną:

„Kiedy Kara Mustafa, wielki wódz Krzyżaków, szedł z wojskiem murzyńskiem przez Alpy na Kraków.."

Oj żydy, żydy! Taddy

KURJER SPORTOWY



Gizela Mauermeyer, rekordzistka świa towa w pięcioboju i rzucie kulą.

WALNE ZGROMADZENIE P. Z. T. K.

WARSZAWA. W niedzielę, o godz. 11-ej przed południem rozpoczęło się na Dynasach nadzwyczajne **walne zgromadzenie Pol. Związku Towarzystw Kolarskich** przy obecności **delegatów wszystkich okręgów**.

Zebraniu przewodniczył **red. Statter** z Krakowa.

Po szczegółowem sprawozdaniu zarządu zabrał głos przedstawiciel **Komisji Rewizyjnej**, który oświadczył, że Komisja zwróciła uwagę na nieco **zbyt wysokie wydatki reprezentacyjne** oraz drobne niedomagania formalne. Na zakończenie sprawozdania Komisja postawiła wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi votum zaufania.

W odpowiedzi — **delegat okr. Śląskiego** zgłosił wniosek o wyrażenie ustępującemu zarządowi **votum nieufności**.

Nad sprawozdaniem zarządu i Komisji Rewizyjnej rozwinęła się dyskusja. Ostatni przemawiał kapitan związkowy p. **Zagoździński**, broniąc posunięć ustępującego zarządu. W głosowaniu przeszedł wniosek **Śląska o odebranie tytułu mistrza szosowego Polski Oleckiemu i przyznanie go drugiemu zkolei Kleibasie.**

Nowinki hokejowe

Jak już donosiliśmy, w ostatnią niedzielę został w Katowicach oficjalnie otwarty sezon hokejowy meczem rozegranym pomiędzy Cracovią a Pogonią (Katowice), a zakończonym łatwem zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 9:1. Dlatego też dziś podzielimy się z czytelnikami najnowszemi wiadomościami z dziedziny samego hokeja, jak i rozpoczętego sezonu 1934-35.

ZMIANY REGUŁ HOKEJA

Na odbytem ostatnio w Medjolanie kongresie hokeja lodowego wprowadzono doniosłe zmiany przepisów, które obowiązywać już będą w bieżącym sezonie. Przepisy te czynią hokej jeszcze bardziej **szybszym i płynniejszym.** Zniesiono bowiem t. zw. „off side" we wszystkich trzech tercjach, a zachowano jedynie pojęcie „spalonego" międzystrefowego. Zmieniono również pole bramkowe w ten sposób, że obejmuje ono obecnie prostokąt przed bramką o szerokości 2 m. 44 cm. oraz długości 1 m. 52 cm. W polu tem nie wolno bramkarzowi przeszkadzać, ani zasłaniać krążka. Gracze w obronie mogą przeszkadzać napastnikowi, nawet jeśli nie mają krążka; nie wolno jednak do tego używać kija lub „remplowania".

Również ważnem jest postanowienie, że w razie kontuzji bramkarza, drużyna „poszkodowana" musi rozpocząć grę w dalszym ciągu najpóźniej w 15 minut po wypadku.

10-LECIE P. Z. H. L.

W nadchodzącym sezonie hokejowym, Polski Zw. Hokeja na Lodzie obchodzić będzie uroczystość dziesięciolecia istnienia. Powstał on przed 10 laty w Warszawie, a założycielami jego były cztery kluby stołeczne: Polonja, A. Z. S., W. T. W. i Warszawianka.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI

które, jak wiadomo, odbędą się w dniach 1—8 lutego nast. r., rozegrane będą według dawnego systemu, a mianowicie mistrzowie poszczególnych okręgów spotkają się w puli finałowej. W ten sposób system „ligi hokejowej" przy udziale najlepszych klubów polskich został, po zeszłym roku próby, zniesiony.

Tu trzeba jednak zaznaczyć, że w ten sposób przeprowadzone mistrzostwa Polski, **stanowczo krzywdzą okręg lwowski, który jest bezsprzecznie najsilniejszy w Polsce,** czego dowodem były tamtegoroczne mistrzostwa, w których drużyny lwowskie zajęły drugie i trzecie miejsca.

Wyjazd jedynie jednej drużyny lwowskiej da możność drużynom słabszym od innych lwowskich, odegrania pewnej roli w mistrzostwach Polski. Dlatego też Zarząd P. Z. H. L. powinien stanowczo dopuścić do finałów, jeśli już nie trzy, to przynajmniej dwie drużyny ze Lwowa.

SEZON HOKEJOWY WE LWOWIE

W nadchodzącym sezonie hokej lodowy skoncentruje się we Lwowie przedewszystkiem na boisku hokejowem Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego, które boisko to odstąpiło bezinteresownie Lw. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie tak, że ten ostatni będzie je prowadzić całkowicie we własnym zarządzie. Tor ten zostanie oddany do użytku wszystkim sekcjom hokejowym klubów lwowskich, z wyjątkiem Pogoni, która wynajęła w roku b. całe lodowisko 19 pp. na Cytadeli. Zamierza ona obok urządzenia toru hokejowego zorganizować również i sekcję łyżwiarską.

Na otwarciu sezonu we Lwowie, projektowane jest urządzenie wielkiego turnieju z udziałem jednej z drużyn szwedzkich oraz wiedeńskiego E. V.

ZAGRANICZNI HOKEIŚCI W POLSCE

Jako pierwszych hokeistów zagranicznych ujrzymy w tym sezonie z końcem listopada lub z początkiem grudnia, Austrjaków, którzy rozegrają mecz z reprezentacją Polski. Rewanż odbędzie się w bliżej nieokreślonym terminie w Austrji.

Poza Austrjakami ujrzymy prawdopodobnie jeszcze zawodników szwedzkich, którzy przybędą do Polski w grudniu i rozegrają cały szereg spotkań w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Zakopanem i Krynicy. Prócz tego projektowane jest zorganizowanie w Zakopanem oraz Krynicy wielkich międzynarodowych turniejów z udziałem reprezentacyjnych zespołów państw europejskich, jak Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Francji. Wkońcu P. Z. H. L. prowadzi rokowania z drużyną kanadyjską, celem zakontraktowania z nią kilku meczów na terenie Polski.

ZAPROSZENIE DLA HOKEISTÓW POLSKICH

Szereg drużyn polskich, jak i P.Z H.L. otrzymał od klubów zagranicznych liczne zaproszenia na pojedyncze mecze lub turnieje międzynarodowe. I tak P.Z.H.L. otrzymał zaproszenie na międzynarodowy turniej w Garnisch-Partenkirchen w Bawarji, organizowany z okazji otwarcia olimpijskiego stadjonu lodowego. Nagrodą dla zwycięzcy będzie piękny puhar, ufundowany przez Przewod. Niem. Komitetu Olimpijskiego p. von Halta. W turnieju tym wezmą udział prawdopodobnie drużyny francuska, czechosłowacka, włoska, polska, szwajcarska i niemiecka.

Cztery kluby warszawskie, a to Polonja, Warszawianka, Legja i AZS otrzymały od jednej z najlepszych drużyn włoskich Diglio Rosso zaproszenia na przyjazd do Medjolanu, celem rozegrania dwu meczów. Niewiadomo jeszcze, która z tych drużyn z zaproszenia tego skorzysta.

Pozatem hokejowa drużyna Cracovii projektuje wielkie tourne, w czasie którego rozegra dwa mecze z niemieckiemi drużynami w Berlinie, oraz z dwoma drużynami belgijskiemi w Bruk seli.

(U-s.)

KLĘSKA BOROTRY.

PARYŻ. W turnieju tenisowym w hali krytej o puhar Alberta Canet młody tenisista **Marcel Bernard pokonał w półfinale Borotrę** 6:0, 6:8, 6:3. Bernard spotka się w finale z **Andre Merlin.**

SEKCJA NARCIARSKA POLSK. TOW TATRZAŃSKIEGO ODDZIAŁU LWOWSKIEGO zawiadamia, że nadeszły już nalepki i legitymacja P. Z. N. na r. 1935. Prolongatę legitymacji Sekcji Narciarskiej, oraz wpisy nowych członków przyjmuje Sekretarjat od 11—13, i 18—20 codziennie (Akademicka 23 tel. 20-01). Zaznacza się, że na podstawie leitymacji Sekcji Narciarskiej będzie można uzyskać zniżki kolejowe w sezonie zimowym.

O charakter stylowy lwowskiego rynku

Odpowiedź Dr. Zb. Hornungowi

W dwóch moich artykułach p. t.: „O charakter stylowy lwowskiego rynku", umieszczonych na łamach „Kurjera", starałam się po przedstawieniu dotychczasowego stanu kamienic w rynku uzasadnić potrzebę ich restauracji, uwzględniając równocześnie nasz stosunek dzisiejszy wobec architektury zabytkowej. Następnie zajęłam się obecnym wyglądem kamienic w rynku po odsłonięciu ich fasad, podkreślając dodatnie wyniki konserwacji. Nie poprzestałam na tem i równocześnie podniosłam właściwości **przestrzegania samych zasad konserwatorskich**, czego zasługa spada niewątpliwie na tutejszego konserwatora, dr. Hornunga.

W wykonaniu jednak niektórych robót zauważyłam **pewne usterki,** niekiedy nawet poważnej natury, które — jak sądziłam — wypływały z nieumiejętności ich wykonania, nigdy zaś z powodu mylnie dostosowanych metod. Wobec jednak wczoraj umieszczonego, urzędowego oświadczenia konserwatora dr. Zbigniewa Hornunga, w którem stara się wszystkie moje krytyczne uwagi uznać za bezpodstawne, a nawet sprowadzić je do zasadniczych różnic w stosowaniu metod, zmuszona jestem **przeciwstawić ponownie moje zarzuty.** Czynię to zaś dlatego, że z oświadczenia pana konserwatora, możnaby wyciągnąć wniosek — od czego byłam daleka — iż pokrywa on swoim autorytetem ujemne skutki restauracji kamienic.

Na zarzut mój, że boniowana kamienna fasada kamienicy **pod nr. 14** została obecnie potynkowana, odpowiada pan konserwator, że odczyszczono ją jedynie z warstwy pokostu, którym została powleczona w ub. stuleciu. Wyprawiono natomiast tylko później nadbudowaną część na wysokości III p. Oświadczenie to nie zmienia jednak istoty mego zarzutu, gdyż na powierzchni kamienicy całej fasady **znajduje się obecnie obca powłoka,** o czem P. Konserwator wspomina, po chodząca z obecnej restauracji. Powłoka ta nietylko że pozostaje w sprzeczności z naturą materjału, ale utrzymana jest w stanie zbyt jaskrawym.

W artykule mym nie twierdziłam, że płaskorzeźby w kamienicy pod **nr. 8,** przedstawiające alegorje handlu i rękodzieła, zostały obecnie pokryte tynkiem, lecz zostały one „pozostawione pod grubą warstwą „tynku". Wobec określenia jednak rodzaju materjału przez dr. Hornunga widzę rzeczywiście trudności przywrócenia im pierwotnego charakteru.

Co do ozdób na kamienicy pod **nr. 43,** to są one oczywiście późniejszym bezwartościowym dodatkiem, zacytowanie tej kamienicy było jednak pomyłką z mej strony, **gdyż miałam na myśli dom pod nr. 41,** co obecnie lojalnie prostuję.

Na zarzut mój, że charakter niektórych płaskorzeźb i ornamentów został dotkliwie zniekształcony przez **ociosywanie ich dłutkiem,** oświadcza pan konserwator kategorycznie „odczyszczenie kamiennej ornamentyki odbywało się wyłącznie przy pomocy szczotek ryżowych oraz wody, czego dowodem widoczne dotąd ślady zamalowania..." Jestem w zupełności przekonana, że użycie dłutka przy czyszczeniu tych partji za wiedzą pana konserwatora, jest nie do pomyślenia, niemniej jednak mogę z całą stanowczością stwierdzić, że **fakt operowania dłutkiem widziałam na własne oczy przy kamienicy nr. 21** (w artykule mym wyraziłam obawę, że fasadom grozi zatracenie właściwego charakteru). W obserwowaniu identycznych wyczynów, chwalonych przez pana konserwatora kamieniarzy, nie byłam zresztą odosobniona. Zarzut mój popiera jednak najsilniejszy stan obecny niektórych szczegółów rzeźbiarskich, których ostrość i oschłość wyraźnie wskazują na nieumiejętne operowanie dłutkiem, jak w partjach domów pod nr. **17, 20, 36, 40;** zwłaszcza w dwóch ostatnich. Rzeczy te wobec zaniku dawnej subtelności konturów i falistości linji są dziś trudne do zdefinjowania, do spostrzeżenia ich trzeba jednak pewnej dozy wyczucia stylu.

Pozatem mogę Pana Konserwatora zapewnić, że nie „**brałam niedawno dorobionych fragmentów w kamienicy pod nr. 17, 20 itd. za odrestaurowane szczegóły pierwotnej dekoracji rzeźbiarskiej**" lecz przeciwnie określiłam je wyraźnie jako nieumiejętnie dorobione, co uszło zapewne jego uwadze w moim artykule. I właśnie na podstawie tych spostrzeżeń ośmieliłam się odmówić kamieniarzom kwalifikacji do wykonania tych robót. W związku z tem wypływa jednak kwestja zasadniczego znaczenia, która łączy się z uzupełnianiem zniszczonych partji według zachowanych fragmentów.

Pan konserwator stoi na stanowisku, że w ich uzupełnianiu należy je zróżnicować od zabytkowych elementów „ przez wprowadzenie pewnych uproszczeń w technice opracowania, aby nie stwarzać pozoru, iż posiadają one zabytkową wartość". Zdanie powyższe podzielam w zupełności odnośnie do nowych elementów, jeśli ich wprowadzenie okaże się już koniecznem, inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy uzupełnia się **brakujące partje,** których ślad wyraźnie jest zachowany lub istnieje dokładny wzór w identycznej jednostce, a zwłaszcza gdy wymienia się fragmenty, które z powodu zniszczenia nie dadzą się wyzyskać. Nie jest to dorabianiem czegoś nowego, ale rekonstrukcja dawnego i nie widzę potrzeby specjalnego wysiłku w różnicowaniu ich charakteru, a już nigdy „przez rozmyślne wprowadzenie pewnych uproszczeń w technice opracowania".

Jak przykre rezultaty osiąga się przez stosowanie tej metody, widzimy niestety **w narożnej kamienicy od ulicy Grodzickich,** gdzie nawet w kilku wypadkach fragmenty dorobione do tej samej konsoli są różne. Czyżby naprawdę dyskretne uzupełnienie brakujących szczegółów pozostawało w sprzeczności z zasadami nowoczesnego konserwatorstwa?

Muszę jeszcze raz zapewnić pana konserwatora, że dobrze rozróżniam partje zachowane i nowe dorobione i właśnie zdając sobie z tego sprawę, ośmieliłam się na krytykę. Nie wiedziałam tylko, że fakt ten tłumaczy się stanowiskiem p. dr. Hornunga wobec zagadnień konserwacji, a że istnieje więcej metod, niech mi wolno będzie oświadczyć się za nieco inną, tembardziej, że w zakresie metod konserwacji niema żadnych niewzruszonych dogmatów. Stosowanie tej samej metody we wszystkich wypadkach jest doktrynerstwem, szkodliwem w rezultacie dla zabytków samych.

Wreszcie stara się p. Hornung wziąć w obronę dopuszczonych do tych robót **kamieniarzy,** a zwłaszcza oświadcza, że prace w kamienicy narożnej od ul. Grodzickich „dokonał art.-rzeźbiarz Juljan Mikołajski, wybitny specjalista w zakresie wszelkich robót z kamienia, a nie żaden rzemieślnik". Słowa rzemieślnik nie spotyka się w moim artykule, który spowodował wystąpienie pana konserwatora, używałam stale wyrazu „kamieniarz", jako tego, który wykonuje swą pracę wprost w kamieniu. W ośrodkach o dawnych tradycjach rzeźbiarskich nazwa kamieniarza nikomu nie uchybia.

Sądzę, że zarzuty swoje dostatecznie wyjaśniłam i nie pozostawiają one żadnych wątpliwości.

Dr. Helena Blumówna.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Wrażenia z wycieczki morskiej na Bornholm i Wyspy Alandzkie

Onegdaj odbył się w żółtej sali Izby Przem.-Handl. we Lwowie odczyt p. Leszka **Wieleżyńskiego** p. t. „Jachting morski".

Młody ten podróżnik w lecie bieżącego roku wyprawił się z kilkoma towarzyszami małą żaglówką „**Nike II**" na Bornholm i wyspy Alandzkie. Śmiałym żeglarzom szczęście sprzyjało. Pogoda naogół dopisywała, jakkolwiek nie brak było momentów bardzo niebezpiecznych. Otóż pewnego dnia o świcie, jadąc pełnym wiatrem, spostrzegli w odległości mniej więcej 50 m. niespodzianie wyłaniającą się z porannej mgły potężną skałę. Co robić? Katastrofa wydawała się nieuniknioną; na szczęście żeglarzom nie zabrakło zimnej krwi i dzięki ryzykownemu lecz zręcznemu manewrowi udało im się wyjść cało z opresji.

Życie na małym stateczku upływało bardzo wesoło. Przy dźwiękach patefonu (a jakże?) śpiewano i radowano się całem sercem, chłonąc z rozkoszą świeże morskie powietrze i podziwiając ustawicznie zmieniającą się grę wód cudnego Bałtyku.

Po drodze odwiedzano różne porty jak Libosę, Sztokholm i inne, zwycięsko nieraz borykając się z trudnościami wjazdu. Bodajże najtrudniejszym był wjazd na Bornholm, który posiada skaliste wybrzeża, co przy dużej zwykle fali utrudnia niepomiernie zakotwiczenie się oraz wymaga dużej wprawy i obycia się z niebezpieczeństwami niejednokrotnie zdradliwego morza.

Najmilszą jednak chwilą dla dzielnych podróżników był dzień, kiedy to w przystani Królewskiego Jachtklubu w Sztokholmie, zgodnie z przyjętym zwyczajem powitano ich dwornie wywieszając na maszcie portowym flagę o polskich barwach.

Zdarzenie to wywołało niemałą sensację, gdyż polskie statki na tej dalekiej północy zrzadka są tylko widywane.

Z dużą swadą i temperamentem wygłoszony odczyt p. Wieleżyńskiego, uzupełniło wyświetlenie filmu, nakręconego podczas podróży. Raz jeszcze przed oczami oczarowanych słuchaczy przesunęły się cuda morskich widoków, to też wdzięczni za dostarczenie im tylu wrażeń, nagrodzili prelegenta gorącemi oklaskami.

(am)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w moim bólu i oddali ostatnią posługę śp. żonie mojej, składam niniejszem najgłębsze podziękowanie słowami „Bóg zapłać".

Ludwik Szczepański.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Ujemny bilans handlowy z Niemcami

Zawarty ostatnio układ handlowy polsko - niemiecki reguluje niewielki tylko odcinek naszego obrotu z tym krajem, nie przekraczający 15 procent całej wymiany. O uregulowaniu dalszych pozycyj jak dotąd nic nie słychać. Tymczasem ostatnie statystyki obrotów Polski z poszczególnemi krajami wykazują, że **bilans handlowy polsko - niemiecki** po raz pierwszy od dłuższego czasu jest **ujemny**. W ostatnim miesiącu przywieźliśmy z Niemiec towarów wartości 10.9 milj. zł, a wywieźliśmy towary wartości 9.2 milj. zł. W ten sposób **saldo ujemne we wrześniu** wyniosło 1,750 tys. zł. O ile przeciętna polskiego wywozu do Niemiec w okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. wynosiła około 14 miljonów zł, w sierpniu 12.8 milj. zł, a we wrześniu tylko 9.2 milj. zł. Nasze saldo dodatnie w roku 1933 wynosiło 22 miljonów zł.

Ograniczenia dewizowe, na które swego czasu zwracaliśmy uwagę, teraz już dają się we znaki w całej swej sile, a ponadto wziąć należy pod rozwagę te poważne sumy w formie „zamrożonych", jakie się należą naszym eksporterom. Sumy te dochodzą do 20 milj. zł.

Życie więc wykazało, że ostatni **układ polsko - niemiecki** nie odegra **poważniejszej roli**, a jak dotąd przyniósł nam poważne **szkody**. Po jakiej linji pójdzie obrona naszych interesów handlowych w stosunku do Niemiec, to jest narazie zagadką.

Ryczałt podatkowy

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt zryczałtowanego podatku obrotowego od wina, wódek gatunkowych, octu, drożdży itd. Według tego projektu, wino gronowe ma być opodatkowane w wysokości 5 proc., wina owocowe — 4 i pół proc., wina musujące — 5 proc., piwo — 4 i pół proc., wódki gatunkowe wszelkie — 5 proc., ocet spirytusowy i winny — 4 proc., kwas octowy — 5 proc., i drożdże — 5 procent.

W sprawie importu z Niemiec

Lwowska Izba Przem. - Handl. zawiadamia, że na towary przywożone z Niemiec a niepodlegające zakazom przywozu Ministerstwo Skarbu udzielać będzie przewidzianych zniżek konwencyjnych w tych wypadkach jedynie, gdy podania o udzielenie zniżek i zwolnień będą wnoszone za pośrednictwem Towarzystw Kompenzacyjnych (Towarzystwo Handlu Wymiennego we Lwowie, Akademicka 17).

Zebrania spółek akcyjnych

23 listopada: Bank Naftowy S. A. o godz. 17, lokal Banku we Lwowie, L. Sapiehy 3.

28 listopada: Gal. T-wo Naft. „Galicja" S. A., o godz. 12 w lokalu spółki, Lwów, Kościuszki 8.

29 listopada: „Chodorów" S. A. dla Przem.Cukr. o godz. 12 w lokalu „Polsot" S. A. we Lwowie, Szajnochy 2.

Kronika gospodarcza

— **Zakłady Żyrardowskie** otrzymały **zamówienie** na podkładki płócienne, służące do wyrobu ceraty, wartości 1,200.000 złotych. Nowe zamówienia umożliwią utrzymanie w pełni dotychczasowego stanu zatrudnienia w Żyrardowie przez całą zimę.

— Organizacje kupieckie zwróciły się do związku izb przemysłowo-handlowych o zgłoszenie Ministerstwu Skarbu wniosku w sprawie **sprzedaży świadectw przemysłowych** w dwóch ratach, płatnych pierwsza w dniu 1 grudnia br, druga zaś 31 marca 1935 roku.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.25—5.26 zł. Dolar pryw. notowano 5.28 zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł. funt szterling 26.35—26.45 zł., frank franc. 35.00 zł., frank belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172$^1/_2$ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.89—1.90 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, rzepaku, siemieniu, mące i otrębach.

Ceny parities Podwołoczyska	od do
Owies jednol. niezad. 473	13.25—13.75
Owies jednol. niezad. 459	12.50—13.00
Owies jednol. lekko zad.	11.50—11.75
Owies zb. lekko zad.	11.00—11.25
Owies jed. zadeszcz.	10.00—10.25
Owiec zb. zadeszcz.	9.75—10.00
Kukurudza kraj.	16.00—16.50
Fasola krasa	16.00—16.50
Groch Viktorja	40.00—45.00
Groch polny	22.00—25.00
Groch zielony	25.00—27.00
Groch Folgera	27.00—30.00
Bobik	12.00—12.50
Siemię konopne	25.75—33.00
Proso krajowe	14.00—14.50
Mak niebieski	40.00—45.00
Mak siwy	34.00—38.00
Otręby jęczmienne	8.00— 8.50
Kasza jagl.	29.00—31.00
loco wagon Lwów	**od do**
Owies jednol. niezad. 473	15.25—15.75
Owies jednol. niezad. 459	14.50—15.00
Owies jednol. lekko zad.	13.50—13.75
Owies zb. lekko zad.	13.00—13.25
Owies jedn. zadeszcz.	12.00—12.25
Owies zb. zadeszcz.	11.75—12.00

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Ceny naogół niezmienione.

Giełda pieniężna.

Zniżka papierów procentowych trwa nadal.

Dolar poza Giełdą zł. 5.28.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.30 zł, w detalu 2.60 zł, masło II sorty w hurcie 2.10 zł, w detalu 2.40 zł.

Ser edamski hurt. 1.95 zł, detal 2.60 zł, ser litewski hurt. 1.90 zł, detal 2.60 zł, ser ementalski hurt. 3.60 zł, detal 4.20 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł, detal 3.00 zł. Miód podolski 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4.40 zł, detal 8 gr. szt.

Mleko na wózkach litr 25 gr., w sklepie 20 gr., hurt. 18 gr.

Giełda warszawska

Warszawa. 13. XI. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·—
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	64·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	67·—
4 proc. poż. dolarowa	51·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·40	Praga	22·13
Gdańsk	172·80	Stockholm	—·—
Holandja	358·15	Szwajcarja	172·25
Londyn	26·59	Włochy	45·38
N. Jork	5·30·50	Berlin	213·30

Giełdy zagraniczne

Londyn. 13. XI

N. Jork	5·00·25	Zurych	15·40·—
Paryż	75·93·	Praga	119·43
Berlin	12·45·	Budapeszt	
Amsterdam	7·40·75	Bukareszt	
Bruksela	21·47·	Wiedeń	27·—
Rzym	58·43·	Warszawa	26·50

EARNEST HOLM 32

„Ślepy Jack"

— Oddawna?.. On pisze bez przerwy, — rzekł kasjer bezdźwięcznie. — Przypuszczam, że on pisuje i we śnie.

— I wszystkie jego sztuki wchodzą na scenę?

Przytaknął.

— I wszystkie padają?

Przytaknął powtórnie.

— Ależ jak to możliwe? Przecież żadna dyrekcja teatru nie wystawi kilkakrotnie sztuki autora, który stale pada.

— Ale nasza to czyni, — rzekł ironicznie kasjer, — dlatego też nasza „Macreade" jest równoznaczna z...

— Od kiedy pisuje John Dearborn?

— Od niecałych dziesięciu lat. Naturalnie często sztuki nie są takie złe. Raczej warjackie, aniżeli złe.

— Czy przychodzi tu czasem?

— Nigdy, — rzekł mężczyzna przy kasie, potrząsając głową. — Dlaczego, niewiem; nie przychodzi nawet na próby.

— Jeszcze jedno pytanie. Do kogo należy ten teatr?

— Do pewnego towarzystwa, — odrzekł urzędnik, któremu widocznie zawiele było tych pytań. — Czy mogę wiedzieć, poco panu te wiadomości?

— Bez żadnego specjalnego powodu, — rzekł Larry, uśmiechając się. Zauważył, że nie dowie się więcej niczego, więc opuścił teatr.

Cała ta sprawa była nieuchwytna. Tembardziej stałaby się niedorzeczną, gdyby się chciało dopatrzeć łączności między słowem „dear" a autorem marnych sztuk teatralnych, a tembardziej jeszcze, gdyby się chciało na znanego filantropa rzucić fałszywe podejrzenie. Gdy stał przed teatrem, przyszło mu nagle coś na myśl, więc zawrócił.

— Czy nie byłby pan łaskaw i nie zechciałby mi wyświadczyć osobistej przysługi, — spytał, — i pokazać mi teatr?

Kasjer w pierwszej chwili zrobił odmowny ruch, rozmyślił się jednak i kazał zawołać portjera.

— Będzie tam dość ciemno, — rzekł, — oświetlenie nie jest jeszcze włączone.

Larry podążył za służącym do pierwszych rzędów i stamtąd obserwował mały teatr. Sala ginęła w mrokach. Kurtyna była spuszczona, fotele przykryte białemi pokrowcami.

— Gdzie jest loża „A"? — spytał Larry, który w tym właśnie celu przyszedł.

Służący poprowadził go korytarzem za ciężką zasłonę, potem wąskiem przejściem, biegnącym wzdłuż lóż. Wreszcie przystanął i otworzył drzwi po prawej stronie. Larry wszedł do loży, pogrążonej w mrokach, i zaświecił zapałkę. Na podłodze leżał ciężki, kosztowny dywan, trzy stojące wewnątrz krzesła były wspaniale rzeźbione, lecz ponadto loża „A" nie zawierała nic ciekawego.

— Czy i inne loże są tak kosztownie urządzone?

— spytał Larry.

— Nie, Sir. Tylko loża „A".

Larry wyszedł i obejrzał przejście. Naprzeciw loży „A" wisiał na ścianie wielki, czerwony dywan. Usunął go nieco na bok i dostrzegł żelazne drzwi, na których czerwonemi zgłoskami wymalowano napis: „Wyjście na wypadek pożaru".

— Dokąd prowadzą te drzwi? — spytał.

— Na boczną uliczkę, Sir, Cowley Street. Właściwie nie jest to żadna uliczka, lecz prywatne przejście, które należy do teatru i na drugim końcu jest zamknięte.

Larry dał służącemu napiwek i opuścił teatr. W tej chwili był bliższy, niż kiedykolwiek dotychczas, wyjaśnienia zniknięcia i zamordowania Gordona Stuart'a. Larry zdawał sobie z tego sprawę.

Wieczorem o pół do dziewiątej powrócił do biura i niecierpliwie czekał na sekretarkę. Usilnie starał się, by zdać sobie sprawę, czy jego niecierpliwość w oczekiwaniu Diany była czysto urzędowa, czy też może osobistem zainteresowaniem się jej osobą.

Przyszła dziesięć minut przed jedenastą, a Larry, który widywał ją w codziennem ubraniu, oniemiał na widok jej promiennej piękności. Nie mógł przecież wiedzieć, że za swą pojedynczą, czarną, tiulową sukienkę zapłaciła nie całe pięć dolarów, że jej djadem z czarnych liści dokoła złotych loków kosztował ledwie dziesięć szylingów. Wydawała mu się tak wspaniale ubrana, istotą tak boską i eteryczną, że ledwie śmiał odezwać się.

— Proszę bliżej, — rzekł. — Za dużo naprawdę piękna dla mej biednej chatki.

Zaśmiała się i złożyła swą pelerynę na krześle, a Larry zapomniał zupełnie o ważnych i oficjalnych powodach jej odwiedzin, i pożerał ją stęsknionym wzrokiem. Lecz triumfującym okrzykiem: „Znalazłam!" przywiodła go do chłodnej rzeczywistości.

— Znalazła pani? — jąkał się. — Ach tak, była pani ze swym przyjacielem z ubezpieczeń.

Otworzyła swoją małą, jedwabną torebkę ręczną i wyjęła arkusz papieru.

— Porobiłam sobie kilka notatek, — rzekła. Mój znajomy jest bardzo dotkliwie zaangażowany w wypadku Stuart'a — to jest naszego Stuart'a.

Larry gwizdnął zcicha.

— Jak się to stało? — spytał.

— Mój znajomy jest właścicielem agencji ubezpieczeniowej, — tłumaczyła mu. — Jeśli ktoś ubezpiecza swoje życie wysoko, towarzystwo, które wystawia polisę, — jak panu wiadomo — nie ponosi samo całego ryzyka, lecz oferuje innym towarzystwom udziały w zobowiązaniach. Otóż okazało się, że firma mego znajomego przyjęła na siebie odstąpione jej zobowiązania na trzy tysiące funtów.

(C. d. n.)

Przesilenie gabinetowe w Belgji kwestją najbliższych godzin

BRUKSELA, 12. 11. (PAT). Wskutek rozbieżności jakie panują w łonie gabinetu w związku z kompresją budżetu, **przesilenie ministerjalne można uważać za otwarte.** Spodziewają się tu, że premjer Brocqueville złoży jutro dymisję, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności. W kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że Van Zeeland minister bez teki nie brał udziału w posiedzeniu gabinetu. **Przesilenie rządowe trwa w stanie utajonym od kilku tygodni, lecz jak spodziewają się, będzie ono rozwiązane bardzo szybko.** Podłożem przesilenia jest **kwestja uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i zaopatrzenia bezrobotnych.**

Min. Reichswehry ustąpi?

PARYŻ, 12. 11. (PAT). „Intransigeant“ donosi z Berlina, iż **krążą tam pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra Reichswehry Blomberga,** którego następcą ma być gen. Reichenau, albo gen. Fritsch.

Zakaz atakowania kościoła katolickiego

BERLIN, 12. 11. (PAT). W związku z zaostrzającą się walką w łonie kościoła protestanckiego w Niemczech, minister spraw wewn. Rzeszy Frick wydał zarządzenie, którego najważniejszy ustęp brzmi:

Zakazuję aż do odwołania podawania w prasie codziennej, ulotkach i pismach periodycznych **wszelkiego rodzaju publikacyj, traktujących o kościele ewangelickim z wyjątkiem urzędowych deklaracyj zarządu kościoła ewangelickiego Rzeszy.**

KOMUNIKATY SPORTOWE

„DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI!“

Od Zarządu „Pogoni“ otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„W związku z głośnym incydentem między sekretarzem LOZPN. p. Peistem a gospodarzem „Pogoni“ p. Schebestą, otrzymał LKS. „Pogoń“ nast. pismo od L. O. Z. P. N.: Niezależnie od merytorycznego załatwienia sprawy zajścia z okazji **zranienia gracza reprezentacji Śląska,** Zarząd z przykrością stwierdza, że sekretarz Zarządu p. **Peist Ludwik** użył w zdenerwowaniu w stosunku do członka Zarządu WPanów nieodpowiednich słów **w formie pogróżki.** Stwierdzenie to na podstawie uchwały Zarządu z dnia 2 bm. pozwalamy sobie przesłać WPanom do łaskawej wiadomości. Ze sportowem pozdrowieniem Prezes **Mirski Woleński** mjr. m. p., sekretarz w. z. **Konaszewicz** m. p.“

Pogoń podając powyższe pismo LOZPN. do ogólnej wiadomości podaje ze swej strony, że Zarząd Klubu nie przyjął do wiadomości oświadczenia Zarządu LOZPN. i zażądał zastosowania w pierwszym rzędzie do swych członków Zarządu przynajmniej **takich sankcji,** jakie Zarząd LOZPN. stosuje w ostatnich czasach do poszczególnych Klubów i Członków Klubów należących do LOZPN. Uważamy, że przykład powinien iść z góry, a nie odwrotnie“.

JUŻ W DAWNYCH CZASACH stwierdzono naukowo, że cukier dodaje mięśniom sił, wzmacnia obieg krwi i działa kojąco na system nerwowy. Jest on zatem nieocenionym środkiem do wzmacniania organizmu. Fakt ten winien nakłonić każdego do możliwie częstego spożywania cukru w każdej postaci. Nadaje się do tego szczególnie proszek budyniowy Dra Oetkera z którego za pomocą mleka, masła i cukru sporządzić można łatwo wspaniały budyń, jeden z najtańszych i najlepszych deserów. (x)

CZERNIOWCE. Z Constanzy donoszą, że zmarł tam **proboszcz katolicki Polak ks. Konstanty Bieberla** w wieku lat 70. — Zmarły pochodził ze Śląska.

BUKARESZT. Dziś rano **zmarł w 81 roku życia metropolita mołdawski Pimen.** Zmarły był jedną z najwybitniejszych osobistości kościoła prawosławnego w Rumunji.

Nowy rząd francuski staje przed parlamentem

Ministrowie Flandin i Pernot odczytają deklarację rządową

PARYŻ, 12. 11. (PAT). Jutro nastąpi pierwsze oficjalne zetknięcie się nowego rządu z parlamentem. W Izbie deputowanych premjer **Flandin,** a w Senacie minister sprawiedliwości **Pernot, odczytają deklarację rządową, która podkreśli przedewszystkiem konieczność odrodzenia ekonomicznego.** Jako środki zmierzające do tego celu deklaracja wymieni zwiększenie wymiany handlowej i stopniowy **nawrót do większej swobody w dziedzinie ogólnej polityki ekonomicznej.**

Drugą sprawą, jaką poruszy **deklaracja, będzie kwestja bezrobocia.** Zgodnie z programem rządowym przewiduje się **ograniczenie emigracji i danie pracy możliwie największej liczbie robotników Francuzów.** Rząd domagać się będzie od Izby i Senatu natychmiastowego przystąpienia do dyskusji nad budżetem ogólnym na rok 1935. Wedle oświadczenia kół parlamentarnych, dyskusja ta rozpocznie się w Izbie w najbliższy czwartek.

W sprawie polityki zagranicznej deklaracja rządowa ograniczy się do stwierdzenia, iż **rząd zamierza kontynuować politykę p. Barthou. Co do reformy państwa, to rząd Flandin'a zamierza dużą część programu przeprowadzić na drodze parlamentarnej.** Nie wyklucza to jednak zwołania Zgromadzenia Narodowego w Wersalu na początek roku przyszłego. Deklaracja rządu, jak twierdzą koła polityczne, została już opracowana i zostanie jutro rano zatwierdzona przez radę min.

Francja jest moralnie zdrową -

oświadcza b. premj. Doumergue

PARYŻ, 12. 11. (PAT). „Figaro“ ogłasza wywiad z b. premjerem Doumergue. Wyraził on zadowolenie, że w czasie hołdu, oddanego mu przez stowarzyszenia patrjotyczne i tłum mieszkańców Paryża, ani przez chwilę nie zakłócono porządku. **Kraj, — oświadczył b premier, — podobnie, jak i Paryż, jest moralnie zdrowy. Niestety większość wybranych przez niego reprezentantów nie uświadamia sobie istotnych potrzeb kraju.**

Tworząc rząd w dniu 9 lutego br. nie zdawałem sobie sprawy z powagi położenia. Zrozumiałem to dopiero później. Nie należy ukrywać przed krajem, że **konieczne jest szybkie przeprowadzenie daleko idących reform w dziedzinie administracji.** Należy również zrewidować obyczaje polityczne, w przeciwnym razie będziemy widzieli smutny upadek tych obyczajów. Sytuacja zagraniczna i położenie wewnętrzne kraju nie pozwala na szukanie okrężnych dróg.

Tajemnicza konferencja delegata Hitlera

w angielskiem ministerstwie spraw zagr.

LONDYN, 12. 11. (PAT). Delegat kanclerza Hitlera von Rübbentrop przybył dziś popołudniu do Foreign Office i odbył z min. Edenem rozmowę, trwającą trzy kwadranse. O przebiegu rozmowy obie strony zachowują ścisłą tajemnicę.

Nie ulega jednak wątpliwości, że **tematem dyskusji był obecny stan zbrojeń niemieckich.** Ze strony niemieckiej zaprzeczano, jakoby Rübbentrop posiadał pełnomocnictwo do rokowań w sprawie powrotu Niemiec do Genewy. Koła te twierdzą, że **Niemcy stanowczo odrzucą jakiekolwiek iunctim między kwestją równości zbrojeń a sprawą powrotu do Ligi Narodów.** Plan zaproponowany przez Rübbentropa w Londynie polegać ma jakoby na tem, że **mocarstwa miałyby się zwrócić do Niemiec z formalnem zapytaniem, w jakiem stadjum znajduje się obecnie stan zbrojeń niemieckich.** Na zapytanie to Niemcy odpowiedziałyby dokładnem przedstawieniem obecnego stanu zbrojeń, mocarstwa zaś miałyby stosowny dokument niemiecki przyjąć do wiadomości, **uznając tem samem obecny stan zbrojeń jako fakt dokonany, odpowiadający przyjętej przez mocarstwa przed dwoma laty zasadzie równouprawnienia Niemiec.** Tego rodzaju stanowisko mocarstw wyrażone w odpowiedniej formule; byłoby dla Niemiec podstawą do powrotu ich na konferencję rozbrojeniową. Nie miałoby to jednak dotyczyć powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Ze strony Foreign Office stwierdzono tylko oficjalnie, że **rozmowa Rübbentropa z Edenem dotyczyła ogólnej sytuacji międzynarodowej** i że żadnych nowych propozycyj niemieckich nie otrzymano.

„Jeśli nie razem-to nie przeciw sobie“

Uwagi prasy czeskiej z okazji święta 11 listopada

PRAGA, 12. 11. (PAT). Naczelny organ rządowego stronnictwa agrarjuszy „Venkov“ zamieszcza w związku ze świętem 11 listopada następującą notatkę: Pamięć o przyjaciołach jest zwyczajem. Nie chcielibyśmy jednakże, by w ten sposób przypominano u nas o dzisiejszem święcie narodowem Polski. Przeciwnie, pragnęlibyśmy pokazać, że wolność i święto Polski powinno być także częścią naszej radości. **Jeżeli po między naszem i polskiem postępowaniem w dziedzinie polityki międzynarodowej istnieją różnice, to wiele jest rzeczy, które nas łączą nietylko pod względem kulturalnym i narodowościowym, lecz także i politycznym.**

Istnieją sytuacje, w których jeżeli nie możemy być razem, nie trzeba byśmy szli przeciw sobie, ale **można iść obok siebie.** Być może, że kryzys łączności czechosłowacko - polskiej będzie okresem oczyszczającym. Czechosłowackie święto państwowe 28 października obchodzono w Polsce w szeregu miejscowości bardzo uroczyście. Chcielibyśmy dziś podkreślić, że nasze życzenia dla państwa i narodu polskiego są szczere, gdyż pochodzą z serca. **Silna i wielka Polska jest także w interesie naszym, jak i całej słowiańskiej przyszłości.**

Artykuł podobnej treści zamieściły również „Narodni Listy“.

Konferencja „węglowa“ angielsko-polska

WARSZAWA, 12. 11. (PAT). **Delegacja angielskich przemysłowców węglowych,** która w dniu 11 bm. przybyła do Warszawy celem kontynuowania rozpoczętych w kwietniu br. w Londynie rozmów z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego na temat porozumienia eksportowego odbyła **dziś w godzinach przedpołudniowych w Ministerstwie przemysłu i handlu pierwszą wspólną konferencję.** Rozmowy potrwają prawdopodobnie trzy dni, poczem część delegacji angielskiej wyjedzie na Śląsk celem zwiedzenia kilku kopalń.

Rewulucjoniści macedońscy mordują

SOFJA, 12. 11. (PAT). Policja wykryła w Macedonji **zwłoki blisko 100 osób, które zostały zamordowane z rozkazu rewolucyjnej organizacji macedońskiej.** Wśród zamordowanych znajdują się zniekształcone zwłoki kobiet i dzieci.

Kronika telegraficzna

LONDYN. Nieznani sprawcy, prawdopodobnie komuniści **obrzucili wczoraj jajami wypełnionemi czerwoną farbą gmach ambasady hiszpańskiej.**

WIEDEŃ. W wielkiej nędzy zmarła tu słynna gwiazda dawnej operetki wiedeńskiej **Ludwika Robinson.** Była ona przyjaciółką arcyksięcia Ottona, ojca b. cesarza Karola.

TOKIO. W czasie burzy u wybrzeży koreańskich **zginęło bez wieści 1.400 rybaków.** Dotychczas znaleziono 30 osób.

WARSZAWA. Prof. Oskar **Halecki** otrzymał w Lyonie insygnia doktora honorowego Uniw. Lyońskiego.

WARSZAWA. Powołana została do życia delegacja ministerjalna dla przeprowadzenia odbioru dokumentów z archiwów austrjackich, które w myśl zawartego w swoim czasie porozumienia, zwrócone mają być Polsce. Muzea nasze otrzymają między innemi niezwykle **cenne dokumenty z okresu rozbioru Polski.**

WARSZAWA. Wczoraj nadszedł do Warszawy w dwóch wagonach **transport zabytków polskich rewindykowanych z ZSRR.** Wśród odzyskanych zabytków **znajduje się około 30·000 starych druków** i rękopisów z wieku XV i XVI, które zostaną przekazane do zbiorów Bibljoteki Narodowej.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA ODZNACZEŃ

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w wielkiej sali przyjęć pałacu Wojewódzkiego we Lwowie uroczystość wręczenia odznaczeń osobom odznaczonym, przez P. Wojewodę Belina - Prażmowskiego. Przybyło 118 odznaczonych osób z terenu Województwa lwowskiego. P. Wojewoda Belina-Prażmowski wręczał każdemu z odznaczonych osobiście odznaczenia, na podstawie listy obecnych, którą odczytywał sekretarz P. Wojewody, p. Starzecki.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 14-go listopada 1934 r.

6,45 Aud. poranna. **7,40 Zapow. progr. 7,50 Koncert rekl. 11,57** Sygnał czasu hejnał. **12,03** Wiad. meteor. **12,10** Płyty. **13,05 Utwory P. Czajkowskiego na płytach. 15,30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15·45 „5 minut wiatru od morza". 15,50 Lw. chwilka LOPP. 15.58 „Silva rerum". 16,00** Z Krakowa. Koncert. **16,45** „Walki wśród zwierząt" pog. dla dzieci st. — wygł. dr. J. Żabiński. **17.00** Utw. skrz. w wyk. F. Sznajdermana. **17,25** „Międzynarodowe zjazdy kobiet" — wygl. St. Adamowiczowa.

17,35 Arje i pieśni w wyk. Ireny Gierałtowskiej. **17,50** Poradnik sport. **18,00 „Nauka stenogr. przez Radjo" — Dr. M. Mesuse, Lektor U.J.K. 18,15** Z Poznania. Koncert chóru Katedralnego pod batutą Ks. Dra. Gieburowskiego. **18.45** „Rozwój form handlu zagr.—wygł. p. B. Łączkowski. **10,00 Melodje z filmów dźwiękow. na płytach. 19,20** Pog. akt. **19,30** Z Krakowa Koncert. **19.45 Progr. na dz. nast. 19,50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad sport. 20,00** Z Wilna „Wieczór Mickiewiczowski" **20,45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak w Polsce prac." **21,00** Koncert Chopinowski w wyk. prof. Muenzera **21,30 „Zima myśliwego w Polsce" „Winter - Hunting in Poland" pog. w jęz. angielskim. prof. R. Wacka. Trans. do Warszawy.** **21.40** Rec. wiolончz. K. Wiłkomirskiego. **22,00 Koncert rekl.**

22.15 Koncert ork. kolejowej pod dyr. Jana Dłutka. Żukowski: Polonez „Wznieś się orle", Verdi: Uwert. „Nabuchodonozor" Gruszko: Wiązanka pieśni ukr. Börgul: „Dwa koty" polka koncert (na dwa kornety) Moszkowski: Tańce hiszpańskie Nr. 2 i 5. Moniuszko: Mazur z op. „Halka" **23.00** Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.05—23·30 Muz. tan. i lekka.

19.05 RYGA Koncert symfoniczny.
19.30 BUDAPESZT Opera.
20.00 SZTOKHOLM. Koncert symf.

Czwartek, dnia 15 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7,50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12,10** „Słuchajmy pilnie o starem Wilnie" — pogad. dla dla dzieci mł. z muz. i piosenkami. **12,30** V-ty Poranek szk. Wyk.: Ork filharm. pod dyr. M. Mierzejewskiego Marja Mokrzycka (śpiew), J. Kamiński (skrz.) i prof. Lefeld (akomp.). Słowo wst. p. T. Mayzner. **13,05** „Z rynku pracy". **13.10** D. c. poranku szk. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45 Płyty.**

16·30 Mały recit. fort. Marji Geislówny. Fr. Liszt: Nokturn As-dur. O. Debussy: Arabeska Fr. Chopin: 2 etiudy. **16.45** Lekcja jęz. franc. Lektor p. L. Roquigny. **17.00** „Teatr Wyobraźni" nad. oryg. kom. Ireny Dehnelówna p. t. „Hanka szuka drogi do szczęścia". **17·50 „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry'ego. 18.00 „Silva rerum". 18,05 „Rozmowa z Tuwimem" felj. liter. p. T. Hollender. 18.15** II-gi Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena". Wyk. B. Woytowicz. **18,35 Utw. wiolончz. w wyk. G. Cassado (płyty). 18,45** „Co czytać?" (nowości poetyckie) — wygł. dr. T. Makowiecki. **19.00 Zesp. choralne — (płyty).** 19.20 Felj. akt. **19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast.** 19.40 Wiad. sport. **19.50 Lokalne wiad. sport. 20.00** Muz. lekka w wyk. ork. P. R. z udz. Grety Turnay (śpiew). **20,45** Dz. wiecz. **20,55** „Jak prac. w Polsce".

21.00 Koncert wiecz. Wyk. Ork. Symf. P. R. i Zofja Rabcewiczowa (fort.). **21.45** „Pogląd na świat" (z cyklu „Kultura filozoficzna") — wygł. prof. T. Kotarbiński. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Lekcja tańca pod kier. p. L. Wajszczuka. **22.35** Muz. tan. — Ork. Fronta. **22,45 „Fortepian Chopina" Cyprjana Norwida — recyt. w wyk. I. Kaltenbergha. Z ilustr. muz. (fortep.). 23,00** Wiad. meteor. dla kom. lotn. **23.05—23,30** D. c. muzyki tan.

20,00 MOSKWA (Kom). Opera.
20·45 MEDJOLAN. Opera.
21.45 POSTE PARISIEN. Operetka.
24.00 HAMBURG. Muzyka nocna.

Radjostacja krakowska

Środa, 14 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. 7.50—8.00 Pogad. dla pań: „Utrzymanie ładu pokojowego", wygł. p. Z. Witkowska. 11.57 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marj. 12.03—13.05 Transm. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eksp. pol. z Warszawy. 15.35 „Frontem do morza" i lokalne kom. 15.45 Fragm teatr.

16.00 Koncert ork. kameralnej pod dyr dr. A. Hermana. W progr. Straussowie: 1) O. Lindemann: Trzej Straussowie — potpouri z melodyj Jana Straussa (ojca), Józefa i Jana Straussa (syna) 2) J. Strauss: Miljony obejmuję was, walc. 3) J. Strauss: Transaktionen (układy), walc. 3) O. Strauss Walc z optki „Księżniczka Tragantu" 5) R. Strauss: Walc z opery „Kawaler srebrnej róży". 16.45—18.00 Transm. z Warszawy. 18.00 Odczyt p. t. „Stanowisko polszczyzny wśród języków słowiańskich" wygł. dr. T. Lehr-Spławiński. 18.10 Wiad. bieżące 18.15 Koncert chóru katedralnego z Poznania. 18.45 Odczyt z Warszawy. 19.00 Płyty. 19.20 Aktualna pogad. z Warszawy.

19·30 Serenada i temat z warjacjami T. Blumera op. 34 — na instr. dęte w wyk. kamer. zesp. instr.: J. Skawiński (flet), F. Nierychło (obój), F. Gemrot (klarnet), A. Tomeczek (waltornia), L. Michniewski (fagot).

19.45 Progr. na dz. nast. 19,50 Wiad. sport. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20,00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Transm. z Warszawy. 21.30 Odczyt p. t.: „Żołnierz-artysta" (wspomnienie o art. rzeźb. śp. Wł. Koniecznym por. 1 p. p. Legj. Pol.), wygł. p. J. Haraschin. 21·40 Recit wiolончz. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.30 Tr. z Warszawy.

Czwartek, dnia 15 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7·40—8·00 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.10 Transm. z Wilna. 12.30 5-ty poranek szkolny z Warszawy. 15.35 Lokalne kom. 15.45 Płyty. 16.45—17.50 Transm. z Warszawy. 17·50 „Skrzynka poczt. inż. St. Broniewski. 18.00 Pogad. „Miasto bez ojczyzny", wygł. p. L. Świeżawski. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Koncert z Warszawy. 18.35 Płyty. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.00 Płyty. 19.20 Felj. aktualny z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. z Warszawy 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00—22.00 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Tr. z Warszawy. 22.45 Odczyt p. t. „Krajobraz polski, jako dzieło rąk ludzkich". wygł. dr. W. Ormicki, doc. U. J. 23.00—23.30 Tr. z Warszawy.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Na nowość
gwiazdkowo-choinkową poszukujemy zastępców i agentów z kapitałem obrotowym w każdem mieście. Przedsiębiorczym fortuna. Adresować: Skryptka pocztowa 218 „Rubikon", Warszawa. 30489

Do
istniejącej zyskownej wytwórni szukam spólnika (czki) z kilkunastu tysiącami. Oferty Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Byt". 30555

Kupno

Słownik
niemiecko-polski, polsko-niem. Konarskiego lub inny dobry kupię. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Słownik". 30583

Sprzedaż

Okazyjnie
sprzedam sklep delikatesowo-cukrowy z powodu wyjazdu w dobrem ruchliwem miejscu. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Janka". 30577


Buciki narciarskie na podwójnej nieprzemakalnej skórze Waterproof z błoną rybią wykonanie F-a **„A R - K A"** Lwów, ul. Zimorowicza 17, gwarancja 4-letnia. 425

Piękną
jadalnię modną orzechową, sypialnię francuską drape-mahon, gabinet męski orzechowy, biurko rozmaite, gabinet gdański, biurka amerykańskie, jadalnię ciemną dębową, salon antyczny, krzesła antyczne, sprzeda okazyjnie znana z solidności F-a „DOROTEUM-LAUFER" Lwów ul. Piłsudskiego 12 Koniec Baterago Tel. 54-68 Filji nie posiadamy UWAGA na ADRES. 1773

Komfortową
kamienicę dwupiętrową sprzedam okazyjnie. Listy Adm Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Prawie śródmieście". 30541

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Darmo dziś nic niema
ale, człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie „Salonu Sztuki" we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598


Znana Pracownia kufrów walizek, torb szkolnych, biurowych i podróżnych
M. Krzemieńskiego
obecnie Lwów, Łyczakowska 33 1737

Okazja
Wiedeńską kasę pancerną Polzera tanie sprzedam tel. 6-52, 30553

Fortepian
z licytacji wyjątkowa okazja tanie sprzedam. Skleniarski Lwów Kopernika 26. 20572

Najtańsze, najlepsze obuwie

poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Sprzedam
pianino, futro męskie, różne rzeczy. Lwów, Nowy Świat 3, parter. 30598

Sprzedam
odkurzacz elektryczny Siemensa mało używany 200 zł. Tel. 78-64 godz. 14—16. 30595

Parcela
do sprzedania Łyczaków Wiadomość Administracja Lwów, Zimor. 10 „314 sążni". 30604

Dorsze
i flondry mrożone, świeże 1 kg. 35 gr. Wirga Lwów, Sienkiewicza 2 za H. George'a 247

Fortepian
krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów. Piłsudskiego 17 15209

„Yale"
Pretex, Salvo, Zamki bezpieczeństwa poleca Rentschner Lwów, Legjonów 37. 1835

Sprzedam
futro męskie w dobrym stanie. Lwów, Ossolińskich 11/III m. 9 od 1—4 godz. 30609

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Szukam
2 pokoje kuchnię komfort okolica ogroda Jezuickiego. Oferty Administracja „Urzędnik". 30590

3-pokojowe
komfortowe zł. 100. Oglądać popołudnie Lwów, Mączna 20 30596

Pokój
kuchnia przedpokój komfortowe słoneczne I p. do wynajęcia. Lwów, Ostrołęcka 15. 30579

Pokój
kuchnia wynajmę Lwów Dekerta 14 tel. 94-46 oglądać 3—5 pop. 30600

4-pokojowe
komfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia Lwów, Terasy 12. Dozorca. 30602

Dwie zalety
mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28610

4 pokoje
pełnokomfortowe mazanin willa wynajmę Lwów, Janowska 31. 30554

3—5 pokoi
kuchnia komfort do wynajęcia, Plac Akademicki 3. 30557

4 pokoje
komfortowe słoneczne balkon, gaz do wynajęcia. Lwów, Długosza 37. 30570

Do wynajęcia
5 pokoi komfort Lwów, Batorego 32. 30591

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Poszukuję

pokoju śródmieście, telefon, łazienka, obsługa. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Przejezdny". 30575

Pokoik

z utrzymaniem dla urzędniczki, studentki Lwów, Brajerowska 14 m. 1. 30584

Dla

solidnych pokój umeblowany Lwow, Nowy Swiat 3 parter. 30595

Pokój

duży, umeblowany, słoneczny, balkon odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 30594

Pokój

umeblowany, frontowy, klatka od gospodarza Lwów, Pełczyńska 4. 30601

Poszukuje

pokoju z klatki schodowej z osobnem wejściem, solidny płatnik. Listy do Kurjera Lwow, Zimorowicza 10 „Płacę 35 zł" 30557

Przyjmę

Pannę z utrzymaniem na mieszkanie. Lwów, Hoffmana 5 sklep 30555

Przy Stryjskiej

umeblowanego, niekrępującego pokoju czystego i ciepłego poszukuje 2 panow na posadzie. Oferty z podaniem możliwego czynszu. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 sub „Jot-De pewność" 30560

Studenta

przyjmę na mieszkanie Lwów, plac Bernardyński 12a drzwi 2. 30562

Pokój

umeblowany, frontowy, ciepły, Lwów, Piotra 15 m. 12. 30597

Garsoniera

umeblowana do wynajęcia Lwów Długosza 37 telefon 87-57 gospodarz. 30567

Pokój

kawalerski umeblowany dla chrześcijan na stanowisko do wynajęcia. Lwów, Listopada 33. 30573

Lokale

Do wynajęcia

lokal przemysłowy lub handlowy Zielona 63. Wiadomość kancelarja adwokacka Lwów, Kilińskiego 3 mezanin. 30539

Poszuk. pracy

Uszczęśna

samodzielna kucharka zajmie się gospodarstwem przy małej rodzinie do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Stała". 30611

Kucharka

młoda, zwinna, pracowita, długoletnie świadectwa obejmie zaraz pracę. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Józefa", 30612

Dziewczyna

do wszystkiego ze świadectwami szuka miejsca. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Służąca". 30586

Panna

uczciwa, umiejąca gotować, prać, prasować z szyciem i cerowaniem lub jako pokojowa poszukuje miejsca. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Uczciwa do wszystkiego". 30589

Inteligentna

panienka freblanka poszukuje posady w domu katolickim. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „J. K.". 30574

Biedny

akademik udzieli lekcyi matematyka, fizyka, łacina, za obiady lub mieszkanie, też wyjazd. Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Potrzebujący". 30563

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Kobieta

zdrowa szuka posługi lub prania Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dochodząca". 30580

Potrzebna

kucharka porządna, czysta, uczciwa, bardzo dobrze gotująca Zgłoszenia w Kurjerze Lwowskim Lwów, Zimor. 10. 30354

Kursy szoferskie

inż. A. Juhrego Lwów, Kopernika 54. Tel. 68-60. Wpisy codziennie. Opłata ratami. Żądajcie informacyi. 30517

Służąca

zwinna, dobrze gotująca i polecona potrzebna. Lwów, Koralnicka 6 m. 7 od 3—6. 30556

Dochodząca

kucharka z dobremi poleceniami poszukiwana zaraz. Lwów, Ponińskiego 35 parter. 30587

Służąca

młoda, do małej rodziny potrzebna. Swiadectwa konieczne. Lwów, Grochowska 51 m. 8 30551

Kucharka

młoda, umiejąca gotować zaraz potrzebna. Lwów, Długosza 37 m. 6. 30568

Dziewczynka

do lat 15 zostanie przyjęta do pomocy domowej. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „U nauczycielki". 30576

Potrzebna

zdrowa, uczciwa, inteligentniejsza niania na wyjazd na prowincję od 1 grudnia. Wiadomość Lwów, ul. Gosiewskiego 4a I piętro. 30610

Przedstawiciele

na poszczególne rejony z branży skornosiodlarskiej zaraz potrzebni Oferty „Par" Poznań, pod 45,88 1887

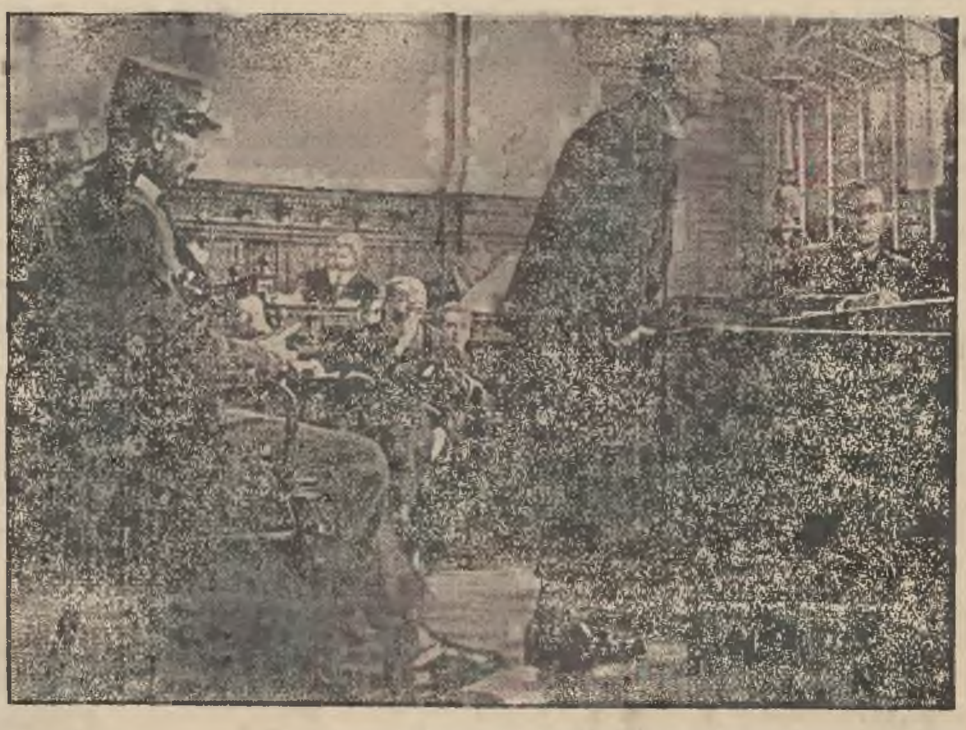
Matrymonjalne

Separowana

na rządowej posadzie posiadająca własne mieszkanie, szatynka lat 26, pozna pana do lat 40. Poważne zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Uśmiech losu". 30561

Najpoważniejsze

partje matrymonjalne kojarzy Dyskrecja" Poznań, Marc. Mottego 5. 1888



W Budapeszcie toczy się proces głośnego swego czasu zbrodniarza Matuschki, który wysadził w powietrze pociąg pos p. Wiedeń—Budapeszt, przyczem zginęły 22 osoby.

Nauka

Edward

N. Jodko Teacher of English Lwów, Issakowicza 10 Tel. 54-74 Only Forenoon Hours free for single Lessons. 30588

Na kursy

Kroju i szycia, rękawicznictwa i trykotarstwa przyjmuje wpisy Patronat przemysłu ludowego i domowego we Lwowie ul. Podlewskiego 1. II p. 30522

Tańców

udziela Daszyński. Wpisy Lwów Zadwórzańska 47 od 5—8. 3049

Różne



Złocenie ogniowe i galwaniczne w rozmaitych odcieniach na żądanie do grubości 0·5 mm oraz srebrzenie systemem elektrycznym. Dla udowodnienia trwałości srebrzymy 1 łyżeczkę bezpłatnie. „Galwanoplater" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Pantofle

z dostarczonego materjału do miary wykonuje wytwórnia „Ibis" Lwów, Mickiewicza 26. 1457

Płaszcze studenckie

płaszczyki dziecinne, mundury studenckie i P. W., bajecznie tanio! wyłącznie w wytwórni „Centrum" Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84, nap. Kina „Atlantic", 1767

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848

25 groszy

strona — przepisuje na maszynie i powiela Wierzbicka, Lwów Piłsudskiego 11A. 1853

Magazyn

i pracownia futer Elżbiety Selik Lwów, Sobieskiego 4 poleca się. 1867

1 obraz

wart jest 1.000 słów - tak mówi chińskie przysłowie. O tem należy zawsze pamiętać! Umysł ludzki szybciej zapamięta obraz, aniżeli słowa. Dlatego każdy druk reklamowy — a więc i ogłoszenie — powinien mieć kliszę. 26116

Tel. 51-89.

najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str 20 gr. kopje 5 gr.). Po francusku i niemiecku. Lwów, Zyblikiewicza 2 I p. 1106

Pracownia obuwia

Precajło przeniesione do podwórza Lwów. Kopernika 32. 30507

Naprawę

zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin, Mutke Lwów, pl. Bernardyński 3, Zabudowania OO. Bernardynów. 2690

Tanio

suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetary, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6 tel. 79-99. 1677

Obiady domowe

smaczne, obfite, wyłącznie na maśle, mięsne, albo jarskie w cenie 1 złoty. Wydaje się również do menażek Znlińskiego 11 II p. na lewo. 30253

Bańki

i pijawki stawia specjalista Józef Michalski, ul. Zyblikiewicza 49. 30304

Abiturjenci

poprawne fotografje — tableau wykonuje Skórski Lwów, Kopernika 22. 30381

Kołnierze 15 gr.

Wykonanie pierwszorzędne. Pralnia M. Zaczek pl. Marjacki 5 — Galerja Marjacka Lwów, ul. św. Zofji 9. Firma katolicka. 30587

50 proc.

oszczędzasz kupując w Fabryce Bielizny „Paw", Lwów. Sykstuska 1 Barchanki ciepłe 7·80, Pyjamy męskie i damskie 8·90, dziecinne 4·50. 1517

Zawiadamiam

wszystkich mych P. T. Odbiorców jakoteż interesentów że przeniosłem swą pracownię cukierniczą na ul. Lindego 7 i polecam się nadal łaskawym względom Norbert Just tel. 61-05. 30578

Krawiec

męski Zygmunt Szymański Lwów Czarnieckiego 3. Wykonuje tanio według najnowszych żurnali, wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące 30585



Szybko i niedrogo
Codziennie specjalności po 40 i 60 groszy. Obiady domowe z 3 dań po zł. 1·20.
Ceny z obsługą.
Pokoje do śniadań
HUBERA
Lwów, Czarnieckiego 3
Osobne gabinety na obchody, imieniny itp. uroczystości 28716

OBUWIE
poleca najtaniej



katolicki magazyn JOT-ES Lwów, pl. Kapitulny 2, 59

MONOLIT



Świetne!

1169



Chleb wiejski najlepszy u Wirgi Sienkiewicza 3 (obok Hotelu George'a). 247

Rodzice!

Posyłajcie swoje dzieci do najtańszego i pierwszorzędnego chrześcijańskiego zakładu fryzjerskiego Michalskiego Józefa Zyblikiewicza 49. 30490

Sztandary

chorągwie, baldachimy, kapy i ornaty wykonuje „Liturgja" Lwów, Kopernika 9. 30247

Magazyn papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 406

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Woznaczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92
2244

Pomoc lekarska

Dentysta J. KÄSS
Lwów, Kochanowskiego 3 1827

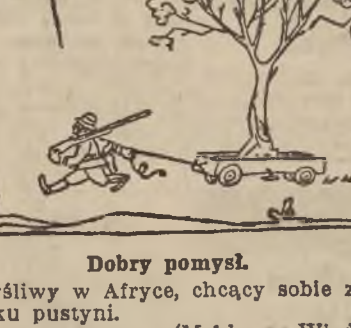
DENTYSTA Józef BOHOSIEWICZ przyjmuje obecnie
ul. Chorążczyzny 12 1790

SALON KOSMETYCZNY
Stefanji HAWRYSIEWICZOWEJ
Lwów, ul. Kopernika 42a tel. 72-18 177

STOMATOLOG
Dr. Wilhelm NACHER
w chorobach jamy ustnej ordynuje obecnie Akademicka 26 od 9—12 i 3—6. 1784

Dentysta **ARTUR SCHNEIER**
obecnie ul. Leona Sapiehy 33 1766

Humor zagraniczny



Dobry pomysł.

Wielki myśliwy w Afryce, chcący sobie zapewnić cień nawet w środku pustyni.

(Mokka — Wiedeń). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski